Nr 118. Kraków, Czwartek 23 Maja 1889. Rocznik XLII.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.


## Przegląd Polityczny.

**Kraków 22 maja.**

Dzienniki berlińskie uderzone szczególnie zostały ustępem mowy ks. Bismarka, w którym centrum do stronnictw konserwatywnych zaliczył. *Kreuz Ztg* wyprowadza ztąd wniosek, że kanclerz uważa już stronnictwo to za zdolne do sprawowania rządów *(regierungsfähig)* i dodaje, że gdyby centrum przystąpiło do kartelu, same żywioły konserwatywne miałyby w nim już stanowczą większość, a dążąc do swych celów, nie potrzebowałyby ciągle układać się z narodowo liberałami.

Właściwym zamiarem tego ustępu mowy ks. Bismarka było jedynie skłonić centrum, aby głosowało za ustawą o ubezpieczeniu robotników. Na śniadaniu parlamentarnem w pałacu kanclerskim, na tak zwanem *Frühschoppen*, uważano też, że kanclerz szczególnie odznaczał Windthorsta.

Wobec nadziei wyrażonej przez niektóre dzienniki berlińskie, że posiedzenie konferencyi samoańskiej w dniu 22 b. m. będzie może już ostatnie, odzywa się *Nordd. Allg. Ztg*, że nadzieja ta, równie jak wszelkie w ostatnich czasach rozgłaszane wieści o dotychczasowym rezultacie narad, polegają jedynie na domysłach, które się z rzeczywistym przebiegiem rzeczy nie bardzo zgadzają.

Cesarz Wilhelm był, jak wiadomo, przed kilku dniami w Brunszwiku, gdzie go podejmował książę pruski Albrecht, jako rejent kraju. *Reichsanzeiger* ogłasza teraz urzędownie mowę, jaką wypowiedział cesarz w odpowiedzi na toast wniesiony na cześć jego przez rejenta.

W mowie tej położył cesarz nacisk na staranność, z jaką książęta brunszwiccy dbali zawsze zgodnie z swym ludem o wielkość Niemiec. że w ostatnich czasach walczyli zawsze obok Prus i wyraził nadzieję, że mu nieba pozwolą „w pokoju i spokojności“ rozwijać dzieło wszczęte przez dziada.

O planie podróży cesarza Wilhelma do Anglii pisze *St. James Gazette*, że nie nastąpi ona, jak to poprzednio głoszono, zaraz po uroczystościach przyjęcia króla Humberta w Berlinie, które się w tej właśnie chwili wystawnie odbywają, ale dopiero w końcu lipca. Królowa zwykła w tej porze bawić w Osborne i tam przyjmie cesarza niemieckiego, a na uczczenie jego odbędą się manewra floty i przegląd wojsk w obozie pod Aldershott.

Król Humbert bawi od wczoraj w Berlinie. Pisma berlińskie witają go wstępnemi artykułami. Szczegóły pobytu podajemy poniżej.

W parlamencie niemieckim odbywał się w poniedziałek dalszy ciąg rozpraw nad ustawą o ubezpieczeniu robotników. Zabierał w niej głos konserwatysta Helldorff, przemawiając za przyjęciem ustawy. Socyalista Bebel dziwił się, że z ust najwyższych mogły wyjść przy przyjęciu deputacyi robotników westfalskich słowa, piętnujące zwolenników idei socyalistycznych nazwą nieprzyjaciół kraju i ojczyzny, w chwili kiedy ustawa obecnie przez rząd wniesiona jest tryumfem tych idei. Wprowadzać je więc z jednej strony do ustawodawstwa, a z drugiej potępiać, zdaje mu się sprzecznością, której niewłaściwość każdy uznać musi.

Miquel silił się, żeby przemawiać za ustawą, ale z mowy jego wiał chłód dowodzący, że jej w głębi serca był przeciwnym.

Silnie przemawiał przeciw ustawie Windthorst. Jeśli hr. Stalberg myślał mu dokuczyć, nazywając go duszą opozycyi przeciw tej ustawie, to oświadczyć mu musi, że sobie to za zaszczyt poczytuje. Opozycya ta ma szeroką podstawę w całym kraju, czującym wstręt do kaftanu przymusowego, jaki mu wdziewają. Ustawa niema zdrowych podstaw finansowych, wyklucza socyalną misyę Kościoła, nie zaspokaja nikogo, a drażni wszystkich. Mowca pragnąłby, żeby wykonywanie jej trwało już z rok, kiedy nadejdą wybory, bo byłaby ona najlepszą agitacyą na rozbicie dzisiejszego stronnictwa rządzącego.

Przemawiał w końcu Rickert i powstawał między innemi na niewłaściwość ostatnich wycieczek ks. Bismarka.

W senacie francuskim przyspieszają rozprawy nad ustawą rekrutacyjną. W Izbie deputowanych zaś spieszą się z załatwieniem budżetu, aby Izby jaknajprędzej na resztę czasu Wystawy odroczone być mogły.

Między dawniejszym ministrem Lockroy a republikańskim deputowanym departamentu Loary p. Delaborge przyszło z powodu polemiki dziennikarskiej do pojedynku, w którym Lockroy lekko w rękę ranionym został.

*Agence Roumaine* zaznacza znaczne postępy w budowie obwarowań w Iławie, Otopeni, Mogoszoe i Kitilce. Skoro senat uchwali kredyt 15 milionów na obwarowania, rozpoczną się budowy fortów pod Kacelu i Bragadinem.

## Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za rok 1888.

II.

Sprawozdania p. Nawratila o stosunkach przemysłowych Galicyi, ogłaszane corocznie w powyższem urzędowem dziele, wywołały w kołach naszych przedsiębiorców i w dziennikarstwie krajowem liczne skargi i ciężkie zarzuty przeciw osobie p. inspektora oraz metodzie, jakiej używa w swych urzędowych, dla szerszej publiczności przeznaczonych sprawozdaniach. Zarzucono mu nietylko brak należytego zrozumienia stosunków i potrzeb krajowych, zbytni doktryneryzm i niepraktyczność w wydawaniu zarządzeń, ale posunięto się nawet w zapale do oskarżenia go o „systematyczne oczernianie“ kraju przed oczyma całego świata, a więc posądzono go poniekąd o złą wolę i chęć szkodzenia przemysłowi krajowemu.

Poznajmy więc bliżej ostatnie sprawozdanie, przekonajmy się sami, czy ferowanie potępiającego wyroku na osobę urzędowego sprawozdawcy jest usprawiedliwione treścią i formą relacyi.

Nie można odmówić p. inspektorowi wielkiej gorliwości urzędowej, skoro obarczony nadmiernie pracą kancelaryjną, znalazł jeszcze dość czasu, ażeby przez 129 dni odbywać objazdy po kraju i zwiedzić 244 zakładów przemysłowych. Przypomnijmy sobie, że ten sam urzędnik załatwił w ciągu ubiegłego roku 8,555 kawałków biurowych, obejmujących 6,829 opinij o zgłoszeniach w myśl ustawy o zabezpieczeniu robotników, oraz 1,726 innych aktów, wymagających nieraz mozolnej i długiej pracy. Wspomina przytem p. inspektor, iż prawie wszystkie powyższe zgłoszenia były mylnie zredagowane, a co gorsza, iż usterki te pozostały w większej części zgłoszeń pomimo wytkniętych błędów.

Oprócz powyższych czynności wystosował inspektor 77 pisemnych wezwań do przedsiębiorców o usunięcie odkrytych braków w urządzaniu zakładów przemysłowych, doniósł w 163 przypadkach władzom przemysłowym o przekroczeniach ustawy przemysłowej, udawał się wreszcie w 166 przypadkach do tych władz z przypomnieniem z powodu zwłoki w wydaniu zarządzeń. Wystarczy wspomnieć, iż w 110 przypadkach władze administracyjne potrzebowały aż 2 lat czasu do przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków na zgłoszenie inspektora. W ogólności przedstawia się w sprawozdaniu tem działalność naszych władz przemysłowych w dosyć niekorzystnem świetle. Na każdej niemal stronnicy czytamy skargi na brak poparcia ze strony władz administracyjnych, na przewlekłość korespondencyi, na systematyczne prawie nieuwzględnianie opinij i doniesień inspektora. Wszak w całym okręgu — pisze p. inspektor na str. 339 — jedynie starostwo w Turce dąży energicznie do przeprowadzenia przepisów ustawy przemysłowej i zawiadamia inspektora o wszystkich swych zarządzeniach tak, iż posiada dokładny pogląd na stan odnośnych zakładów przemysłowych. Konserwatywny organ lwowski wystąpił z tego powodu bardzo stanowczo przeciw opieszałości naszych władz, żądając ściślejszej kontroli i energiczniejszego nadzoru przez władze wyższe. Pozwalamy sobie z naszej strony wyrazić również życzenie, ażeby w przyszłem sprawozdaniu znalazło więcej śladów sprężystości tych władz, w ważnym dziale spraw przemysłowych.

Z powodu licznych zajęć biurowych uczestniczył inspektor przemysłowy osobiście jedynie przy 8 komisyach w sprawie budowy nowych zakładów przemysłowych, odnośnie do wszystkich innych 139 komisyj, przesłał jedynie fachową opinię władzy przemysłowej. Dłuższy ustęp poświęca sprawozdanie komisyi w Borysławiu, mającej na celu zbadanie hygienicznych stosunków mieszkań tamtejszej ludności robotniczej, a wywołanej relacyą referenta sanitarnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Dra Kusy. Chociaż inspektor przemysłowy wskazał już w sprawozdaniu za r. 1885 na okropny stan sanitarny i ekonomiczny tych nędzarzy borysławskich — to jednak potrzeba było dopiero przypadkowej obecności ministeryalnego delegata, ażeby po upływie 3 lat zająć się tą sprawą urzędownie. Niestety nie wspomina inspektor, czy wnioski komisyjne zostały przyjęte i wykonane przez władze przemysłowe.

W ciągu r. 1888 wydarzył się w Galicyi jeden tylko wypadek zmowy robotników przemysłowych. Był to głośny w swoim czasie strejk lwowskich czeladników piekarskich, żądających obniżenia czasu pracy do 12 godzin, ścisłego przestrzegania przepisów o święceniu niedzieli, ograniczenia liczby uczniów, wreszcie uporządkowania lokalów, przeznaczonych do sypiania. Inspektor przemysłowy pisze z tego powodu, iż piekarze lwowscy rzeczywiście święcenia niedzieli nie obserwują i że magistrat lwowski, pomimo kilkakrotnych jego wezwań nie postarał się o poprawę fatalnych pod każdym względem, hygienicznych stosunków w piekarniach tamtejszych. Niechlujstwo i nieczystość piekarń galicyjskich, nie wyłączając wcale krakowskich i lwowskich, ma być tak straszną, iż trudno zrozumieć, dlaczego władze przemysłowe nie wystąpiły dotychczas energicznie przeciw takiemu niedbalstwu.

Opisując urządzenie wewnętrzne lokalów przemysłowych, zatrzymuje się inspektor nieco dłużej przy destylarniach naftowych i gorzelniach, i wytyka odnośnie do gorzelń różnorodne braki, jakie ze stanowiska techniczno-sanitarnego się okazały. Czytając odnośny ustęp sprawozdania, nasuwa się mimowoli uwaga, iż wymagania sprawozdawcy są zbyt wygórowane ze względu na ekonomiczne stosunki kraju, na ciężkie warunki, w jakich przemysł nasz z fabrycznym przemysłem zachodnich prowincyj walczyć musi. Pewna wyrozumiałość dla przemysłowców naszych, i wyzwolenie się z doktryneryzmu, który z rzeczywistością się nie liczy i wszystko według teoretycznego szablonu traktuje, wydaje nam się koniecznym warunkiem pożytecznej i skutecznej działalności inspektora przemysłowego. W ustępie tem sprawozdania razić muszą każdego drastyczne opisy niechlujstwa, w jakiem niektóre nasze gorzelnie się znajdują. Zwracamy jednak uwagę p. inspektora, iż przesada pewna, a przynajmniej zbytni realizm w opisie tego niedbalstwa nie licują z powagą urzędowego sprawozdawcy, a są nawet szkodliwe, albowiem wywołują naturalne oburzenie i opozycyą po stronie przemysłowców, a zarazem dostarczają nieprzyjaciołom naszym nowych argumentów do oczerniania nas wobec zachodniej Europy. Wyrażenia, jak *unflätig, scheussliches Aussehen, entsetzliches Exempel* i t. p, odbijają dziwnie od spokojnego i poważnego tonu wszystkich innych sprawozdań.

Nieszczęśliwych wypadków doszło do wiadomości inspektora jedynie 57, i dlatego słusznie uskarża się na władze przemysłowe, iż nie donoszą mu o każdym wypadku, jakto wyraźnie ustawa przepisuje. Najwięcej wypadków miało miejsce w gorzelniach, w przemyśle budowlanym i tartakach.

Omawiając naukę fachową przemysłowej młodzieży, podnosi inspektor z uznaniem wielką troskliwość Sejmu i Wydziału krajowego w dziedzinie szkolnictwa przemysłowego. Jedynie brak szkół uzupełniających odczuwać się daje w całym kraju, a nawet we Lwowie znaczna część młodzieży rękodzielniczej nie korzysta z wieczornej nauki. Przy tej sposobności wyraża się sprawozdawca bardzo przychylnie o działalności wydziału przemysłowego w Magistracie krakowskim, którego energii przypisać należy tak liczną frekwencyą tutejszych szkół przemysłowych.

Żałować wypada, iż sprawozdanie pomija zupełnie ważną kwestyę ogólnego ekonomicznego położenia stanu robotniczego. Z uwagi na przeciążenie inspektora tylu różnorodnemi czynnościami, nie możemy czynić zarzutu sprawozdawcy, iż nie zajął się obszerniej i dokładniej zbadaniem i przedstawieniem odnośnych stosunków przynajmniej w kilku powiatach w Galicyi.

## Wybory sejmowe.

Piszą nam ze Lwowa d. 21 maja:

(=) Centralny komitet wyborczy dla Galicyi wschodniej odbędzie jutro o godzinie 3 po południu poufną naradę, a dzisiaj wieczorem zgromadzą się w sali ratuszowej wczoraj wybrani członkowie ściślejszego komitetu przedwyborczego, dla przedsięwzięcia wyboru pięciu delegatów do centralnego komitetu. Dzisiaj zrana w lokalu Rady powiatowej miało miejsce zgromadzenie przedwyborcze włościańskie dla wyboru komitetu powiatowego, oraz delegata na krajowy zjazd przedwyborczy. Zgromadzeniu przewodniczył X. kanonik Zabłocki, a p. Teofil Merunowicz, dotychczasowy poseł z gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwów-Winniki-Szczerzec, zdawał sprawę ze swoich czynności. Zgromadzenie przyjęło tę relacyę do wiadomości i udzieliło p. Merunowiczowi wotum zaufania, poczem uchwaliło jednogłośnie postawić na przyszłą kadencyę sejmową jego kandydaturę, oraz wybrało ściślejszy komitet przedwyborczy, powiatowy. Delegatem na krajowy zjazd przedwyborczy, który odbędzie się jutro, został wybrany p. Teofil Merunowicz.

Z prowincyi nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia o rozwijającej się akcyi wyborczej. Z Sokala mianowicie otrzymuję wiadomość, iż tam odbyło się w tych dniach zgromadzenie, zwołane z upoważnienia komitetu centralnego przez pp. Zdzisława Obertyńskiego, Wincentego Kruszewskiego, Dra Waleryana Filipowskiego i gr.-kat. proboszcza ze Spasowa X. Kowalskiego. Około 30 wyborców zgromadziło się w sali Rady gminnej sokalskiej z rozmaitych stanów, a mianowicie przybyło kilku burmistrzów z miast i miasteczek powiatu, kilku księży obu obrządków i wykształceńszych włościan. Celem zgromadzenia było głównie ustanowienie jednego wspólnego komitetu dla przeprowadzenia wyboru posła z mniejszych posiadłości. Delegatem na zjazd lwowski wybrano jednogłośnie p. Aleksandra Miłkowskiego, burmistrza miasta Bełza. Kandydaturę swą z kuryi wiejskiej zgłosił p. Stanisław Polanowski, gorąco poparty przez gr.-kat. proboszcza X. Kowalskiego. Kanonik i proboszcz gr.-kat. w Sokalu X. Rożdzielski oświadczył na to, że, jakkolwiek tej kandydaturze niema nic do zarzucenia, wszakże popierać jej nie może, jako przewodniczący komitetu ruskiego, który dotychczas jeszcze kandydata swego nie upatrzył. X. Rożdzielski zapewniał wszakże, iż pragnie zgodnego działania. Następnie na wniosek X. Kowalskiego uchwalono wydać odezwę w obu językach ruskim i polskim, wzywającą do zgodnego działania w akcyi wyborczej i popierania postawionej kandydatury, która to odezwa zostanie ogłoszoną we wszystkich gminach. W końcu wybrano komitet powiatowy z 14 członków, który się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym p. Zdzisława Obertyńskiego, właściciela dóbr z Cie-

# Alfred hr. Potocki.

Spiesznie, szybciej niż gdziekolwiek mijają u nas pokolenia, zużywają się mężowie publiczni — padają ci, co wysoko wzniesiony dzierżyli sztandar.

Nad grobem Adama Potockiego, Jerzego Lubomirskiego, Leona Sapiehy, Zyblikiewicza, Kazimierza Grocholskiego odzywały się pytania, które dziś ponowią się z równą słusznością nad otwartym grobem ś. p. Alfreda Potockiego: kto go zastąpi? kto zdobędzie taki mir i równą mu powagę niezbędną u nas dla posłuchu? kto pójdzie jako parlamentarz wzbudzając u obcych równą jak u swoich ufność? kto podejmie każde brzemię publicznego obowiązku równie ochotnie, a spełni tak sumiennie jak on je spełniał? kto zdoła przeprowadzać najtrudniejsze misye, roztaczać w koło siebie dziwny urok, łagodzić różnice, a ślad swój znaczyć przykładem pracy i poświęcenia?

Niema ludzi niezbędnych — mówią nam — a próżnia wnet się zapełnia. My dokoła widzimy luki po tych, co go wyprzedzili i ustąpili ze stanowisk wcześniej niż to bywa w społeczeństwach w normalnych warunkach bytu. Opatrzność daje i odmawia ludzi wyższej miary, jak zsyła naprzemian lata urodzaju i nieurodzaju. — We Francyi, najpodobniejszej psychologicznie do Polski tem, że wszystko na indywidualnościach opiera, jakżeż strasznie obniżył się poziom, gdy ludzi wyższych zabrakło. Ale u nas żal pozgonny, cześć pośmiertna ta żałość ogółu, umiejąca ocenić ludzi dopiero, gdy ich traci, ma w sobie coś dodatniego, bo świadczy, że chcemy zbierać nasienie z lat urodzaju, że wzmacniamy węzły z ustępującem pokoleniem, pragniemy poznać ich uczucia i pobudki czynów, aby nie zboczyć z ich torów, zwarto stanąć w szeregach, aby z równą wytrwałością pchać dalej w górę Syzyfowy kamień naszej niedoli.

Indywidualizm polski nawet w porozbiorowych generacyach odznaczał się częstokroć wybujałością. S. p. Alfred Potocki wśród współczesnych wyróżniał się doskonałą równowagą wewnątrz, a prawdziwie piękną harmonią nazewnątrz. Dla tej właśnie najrzadszej równowagi i harmonii brano go nieraz za typ obcy, na wzór angielski, na modłę europejską. Inni bardziej od niego przypominali dawnych hetmanów, wielkich reformatorów, statystów — on miał nowożytny typ pana polskiego, polskiego dyplomaty i męża stanu na wzór europejski i na krój naszego stulecia. Formy z obcych wzięte wzorów i umysł wyrobiony w szerokiej europejskiej atmosferze, przyozdobiły na wskróś polską duszę rzadkiemi u Polaków przymiotami. — Długo w salonach i w życiu publicznem wspominać będą postać pana Alfreda, jako niedościgniony wzór polskiego *gentlemana* i polskiego *homme d'etat* XIX stulecia.

W dziejach porozbiorowych przebywa naród cały, jego dzielnice i różne warstwy, przebywają poszczególne rody próbę ogniową. Wrzekomo jest to proces rozkładowy — a iście twórczy. Przezeń wcielamy w siebie nowe a różnorodne pierwiastki cywilizacyjne. Pod młotem nieustannie spadających nieszczęść przekształca się typ narodowy, oczyszcza tradycya, z tego co miała w historyi ujemnego, a potęguje to, co było w niej zdrowiem i cnotą. Niewszyscy wytrzymują próbę. Jednych miażdży przemoc, wyzuwa z dziedzictwa, rozprasza po świecie — innych spali nadmiar wewnętrznego ognia — są tacy co ulegają pokusom, marnotrawią resztki duchowej i materyalnej spuścizny, wielu idzie na marne. Ale część pewna wynagradza ubytki, wśród ognia oczyszcza się, doskonali, szlachetnieje i zdobywa nowe pola działania — otwiera nowe dla przyszłości horyzonty. Cokolwiek historya zawyrokuje o dawnem możnowładztwie w Polsce, jego grzechach i jego sławie, jak zrównoważy te dwie szale w sądzie potomności — niepominie ona ważnego faktu, tego świadectwa, że wśród najcięższych przejść porozbiorowych w tem wewnętrznem odrodzeniu potomkowie wielkich rodów czy w boju, czy w pracy szli przodem, służyli wiernie bez nagrody, z ducha ofiary z szeroko rozwiniętym sztandarem i odsłoniętą piersią.

Tak na początku stulecia dwaj bracia Artur i Alfred Potoccy zaszczytne w tem odrodzeniu zajmą miejsce. Synowie znanego z uczoności Jana Potockiego, posła na wielki Sejm i Julii z Lubomirskich, wychowani pod okiem babki Izabeli z Czartoryskich księżnej marszałkowej Lubomirskiej — europejską za młodu osiągnęli kulturę, a przy boku księcia Józefa obaj jego adjutanci w r. 1812 zrywali wawrzyny; Alfred Potocki dostaje się do niewoli moskiewskiej.

Jak w obozach, tak przez cały żywot wyjątkowe między dwoma braćmi panowało zjednoczenie. Artur Potocki w r. 1817 poślubił Zofię hr. Branicką, Alfred Józefę Czartoryską, córkę księcia stolnika litewskiego Józefa Czartoryskiego z Korca — lecz oba młode stadła wspólny prowadziły dom — zimą w Krakowie pod Baranami, latem w zamku łancuckim lub na Ukrainie. Osiedlenie się rodziny Potockich w kraju wstrzymuje ogólny popęd ówczesny do obcych stolic — a dom pod Baranami daje początek odrodzenia towarzyskości w tak upadłym i opuszczonym od dwóch wieków Krakowie. Po utracie kilkorga dzieci hr. Arturowa powiła w Łancucie syna Adama — a w kilka tygodni później 22 lipca 1822 r. przyszedł w Łancucie na świat drugi syn hr. Alfredów Potockich Józef Alfred. Obaj rówieśnicy wychowują się do lat 7 w Łancucie i Krakowie — gdy choroba hr. Artura skłania go do wyjazdów z żoną do Włoch. Natomiast dalsze wychowanie obu stryjecznych braci obejmuje wyłącznie owdowiała pani Arturowa.

Pod okiem tej przezacnej pani, której cnoty żyją w wdzięcznej pamięci Krakowian — wyrastali dwaj młodzieńce zaprawiani wcześnie w szkole surowego i ścisłego obowiązku. Do lat 19 życia wspólny mieli pokój, tych samych nauczycieli, wspólne rozrywki — nie rozdzielali się na dzień jeden. Towarzyszką ich dzieciństwa i młodości była Aleksandryna Potocka, której wychowanie umierając matka poleciła swej siostrze hr. Arturowej w wzniosłym liście pożegnalnym, przechowanym jak relikwia. Z jednego domu i zpod macierzyńskiego oka tej pani wyszły te trzy postacie, które miały tak zaszczytnie naznaczyć epokę w życiu społeczeństwa polskiego w Krakowie, Lwowie i Warszawie, tworząc ogniska dla wszystkiego, co szlachetne a pożyteczne, podnosząc ducha obowiązku do potęgi poświęcenia. Dodajmy jeszcze do tych wpływów tradycyi domowej i kierunku wychowania, przyjaźń od lat dziecinnych z Jerzym Lubomirskim, ciotecznym bratem Alfreda Potockiego, a starszym odeń o lat pięć. W Wiedniu zaś wpływ Zygmunta Krasińskiego, który już wprawdzie napisał *Nieboską Komedyą*, ale do młodszych o lat dziesięć młodzieńców zbliżył się gorącem sercem i tchnął niejedną iskrę, co tliła się w piersi wyższym ideałem przez cały ich żywot.

Rozdział dwóch stryjecznych braci następuje dopiero w epoce studyów uniwersyteckich — gdy Adama Potockiego wysyła matka na uniwersytet edynburgski — Alfred zaś pozostaje przy rodzicach i w Wiedniu kończy studya prawne. Związek atoli młodości niezachwiany w stosunkach rodzinnych wzmocni się jeszcze, gdy nadejdzie pora życia publicznego.

Po ukończeniu studyów Alfred Potocki wstępuje do dyplomacyi, a gdy hr. Maurycy Dietrichstein, który poślubił Zofię Potocką zajmuje stanowisko ambasadora w Londynie — przydanym mu został, jako *attaché* jego szwagier, młody pan Alfred. Był czas anglomanii u nas, ale zwykle tylko w sporcie, komforcie i oryginalności. Hr. Alfred skorzystał z kilkoletniego pobytu w Londynie, aby studyować instytucye i prawa, aby przyswoić sobie to, czem słynie świat angielski w życiu publicznem oraz w obyczajach, aby zawiązać ściśle i stałe stosunki z wszystkiemi znakomitościami ówczesnemi Albionu. Wpływ angielski na charakter polski bywał zawsze korzystny — to też znać było tę najlepszą szkołę w postaci i działaniu Alfreda Potockiego, zacząwszy od tej uprzejmości, zawsze równej, prostoty pełnej szlachetności, aż do tego spokoju, miary, wytrwałości i ścisłości w spełnianiu obowiązków publicznych. Wyniósł on z poselstwa w Londynie szeroki a trzeźwy pogląd na bieg wypadków europejskich z ciągłą pamięcią o tem, co nas dotyczy, ale bez polskiej podmiotowości, która zwykła wszystko według naszych tłomaczyć i naginać życzeń. Nie wyniósł zaś naśladownictwa stosunków i pojęć angielskich, któremu uległa szkoła t. z. doktrynerów we Francyi, pragnąca przeszczepiać żywcem angielskie instytucye na kontynent lub jakiemu ulegali niektórzy z naszych ekonomistów, zakładający angielskie farmy i osady. Co innego uczyć się na dobrych zagranicznych wzorach, aby zyskać skalę porównawczą, a co innego chcieć przenosić obce formy do bardzo odmiennych warunków.

Wypadki przerwały rozpoczęty zawód dyplomatyczny. W roku 1848 obaj stryjeczni bracia w wieku lat 26 otrzymują mandaty poselskie Adam Potocki z powiatu chrzanowskiego do parlamentu wiedeńskiego, w parę miesięcy później Alfred Potocki jako poseł obwodu rzeszowskiego przybywa na sejm do Kromieryża.

Ważyły się wówczas prądy posłów polskich wolnych wówczas od solidarności Koła. Mniejszość z dziewięciu posłów złożona oparła się dążeniu rewolucyjnemu, które otwierało przystęp do izby deputacyi Węgrów rozpoczynających otwartą walkę, i ta mniejszość uratowała dla Galicyi indemnizacyą pańszczyźnianą, którą posłowie liberalno demokratyczni chcieli poświęcić dla popularnego frazesu. Dwaj Potoccy wraz z Jerzym Lubomirskim, Zygmuntem Helclem, Zdzisławem Zamojskim stanowili jądro tej mniejszości zachowawczej i monarchicznej.

W r. 1851 hr. Alfred Potocki poślubił w Antoninach na Wołyniu Maryą Klementynę księżniczkę Sanguszkównę córkę księcia Romana Sanguszki który niedawno był powrócił z 14 letniego wygnania w kopalniach i kompaniach karnych na Kaukazie i na Syberyi, i wcześnie zmarłej Natalii z Potockich. Z połową fortuny Sanguszkowskiej na Wołyniu wziął on w wianie część tradycyi domu, stał się najpowolniejszym synem dla starca którego kalectwo i długoletnie cierpienia wzbudzały w całym kraju cześć wyjątkową.

Dom państwa Alfredów w Łancucie i w Antoninach, czy później we Lwowie lub w Wiedniu, miał po staropolsku szeroko otwarte podwoje — a w wyjątkowej gościnności łączył to, co przekazał obyczaj dawnych panów polskich, z tem, co przynosi najwykwintniejszy świat europejski.

Co stanowi urok wielkich domów i ich cywilizacyjne, społeczne i polityczne zadanie? Zaiste nie czczy blichtr, nie zbytek lub sam blask dostojeństw — ale ta możność pośrednictwa między społeczeństwem w kraju, a szerszą, europejską atmosferą. Minęły czasy klienteli i jednania adherentów, tem bardziej czasy dworactwa. Ale nie minęła potrzeba i nie ustał obowiązek tworzenia ognisk, któreby wyższy towarzyskości nadawały poziom, a nie zamykając się w ściśle rodzinnym lub koteryjnem kole, wywierały szerszy wpływ, jednoczący, kierowniczy, w potrzebie reprezentacyjny. W salonach hr. Alfredów Potockich utrzymało się ciepło rodzimej gościnności, była pewność i stałość stosunków, jaką się odznaczają podobno wielkie rody w Anglii, była wielka prostota, a zarazem wyższa myśl. Nigdy tam zbytek nie olśniewał, ani pobudzał zgubnego naśladownictwa, a choć dom ten zbliżał często społeczność polską do sfer dworskich, stosunki zagraniczne z przekonania utrzymywał, zachował zawsze obyczaj i ducha polskiego. W tak zaś pojętem zadaniu zasługa tego domu nie ulegnie przerwie.

Przy pierwszych wyborach do Sejmu w r. 1861 hr. Alfred Potocki staje z mandatem włościan powiatu łancuckiego. Odtąd miał się przed nim otworzyć zawód publiczny, który go wyniesie na najwyższe dostojeństwa w monarchii i w kraju, których nie zdobywa miłość własna, ale przyjmuje tylko poczucie obowiązku. Wśród godeł średniowiecznego rycerstwa w Niemczech wyczytaliśmy na jakiejś starej tarczy to proste słowo: *Ich diene!* Służyć królowi i ojczyznie było godłem starego rycerstwa. I to godło nie utraciło swego znaczenia. Im kto bardziej niezawisły społecznie, tem do cięższej służby powoływać go powinien głos obowiązku. Tak, Alfred Potocki; dzieckiem zapytany: czem być pragnie, biskupem czy jenerałem? odrzekł, że tylko chce być prostym panem. I zaiste wybór dziecka odpowiadał może usposobieniu, a nęcił swobodą i niezawisłością. Mężem podjął ową tarcz średniowieczną i poszedł służyć krajowi i służyć monarsze.

L. Dębicki.

*(Dokończenie nastąpi).*

lążą, a jego zastępcą p. Wincentego Kruszewskiego z Chorobrowa. — Rusini sokalscy wymieniają obecnie trzech swoich kandydatów: prof. gimn. Wachnianina ze Lwowa, gr.-kat. parocha X. Czarneckiego i radcę sądu obwod. w Złoczowie p. Rożankowskiego.

Z ruskich dzienników dowiadujemy się nadto o następujących kandydatach: w Kałuskiem występuje prof. Romańczuk przeciw prezesowi Rady powiatowej Komornickiemu; w Tarnopolskiem prof. Al. Barwiński; w Gródeckiem p. Nahirny; w Jasielskiem prof. gimn. Pawłowski; w Stanisławowskiem X. Mikołaj Siczyński.

Wyborczy komitet ruski w Bohorodczanach wydał odezwę do wyborców, żalącą się na „niesłychany ucisk Rusinów i duchowieństwa ruskiego“ i wzywającą duchowieństwo, aby zdobywało sobie zaufanie owieczek celem pozyskania mandatów poselskich. Odezwa tchnie znanym duchem nienawiści i niezgody.

# Sprawy krajowe.

**Lwów** 20 maja.

(Opinia kraj. komisyi przemysłowej w sprawie ochrony krajowego przemysłu szewskiego przeciw obcokrajowym wyrobom fabrycznym).

(X) Na ostatniej sesyi wpłynęły do Sejmu petycye od stowarzyszeń szewców z Krakowa, Lwowa i Przemyśla z prośbą o wzięcie w opiekę interesów tychże stowarzyszeń. Żądania wyrażone w tych petycyach zmierzały głównie do jednego celu, tj. do udaremnienia fabrycznej konkurencyi, a głównie do usunięcia wyrobów fabryki Fränkla z Galicyi. Wszystkie powyższe petycye przekazane zostały przez Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a ten odstąpił je krajowej komisyi dla spraw przemysłowych celem objawienia fachowej opinii i przedstawienia stosownych wniosków.

W komisyi przemysłowej przydzielono referat tej sprawy p. Nawratilowi, inspektorowi przemysłowemu i członkowi komisyi. Otóż p. Nawratil w sprawozdaniu swem, przyjętem przez komisyę, a następnie przedłożonem Wydziałowi krajowemu, podnosi przedewszystkiem, że ani Fränklowi, ani innym pozakrajowym producentom obuwia nie można na podstawie ustawy przemysłowej zabronić sprzedaży w Galicyi swych produktów, a wszelkie w tym względzie usiłowania byłyby bezowocnemi. Stowarzyszenie szewców w Przemyślu podnosi między innemi w swej petycyi, iż w myśl § 24 ustawy przemysłowej p. minister handlu mógłby wydać w drodze rozporządzenia przepis, mocą którego przemysł szewski, który dotąd nie należy do kategoryi przemysłu koncesyonowanego, zostałby do tej kategoryi zaliczony.

P. Nawratil twierdzi jednak, że przypuszczenie to jest zupełnie mylnem, bowiem do koncesyonowanych przedsiębiorstw zaliczone zostały tylko te rodzaje przemysłu, które ze względów państwowych lub publicznego bezpieczeństwa wymagały ściślejszego nadzoru. Do tego zaś rodzaju przemysłu nie da się żadną miarą zaliczyć przemysł szewski, dlatego i na tej drodze żądania petentów nie mogłyby być uwzględnione. Dlatego to położenie szewców-rękodzielników jest smutne i będzie coraz gorszem, gdyż Fränkel już dziś nie jest jedynym, który fabrycznie wyrabia obuwie. Fabrykantów obuwia będzie niezawodnie coraz więcej, a ustawa przemysłowa nie broni i nie zabroni im nigdy sprzedaży swych wyrobów na targach austryackich. W walce pomiędzy przemysłem rękodzielniczym a fabrycznym, fabryczny wychodzi zawsze zwycięsko, o ile rękodzielnicy przez stowarzyszenia nie zdobędą sobie tych samych warunków taniej produkcyi, jakie mają fabryki, tj. większego kapitału obrotowego, możności nabywania z pierwszej ręki dobrego materyału surowego i ułatwień w pracy przez maszyny.

Aby rękodzielnicy-szewcy mogli wytrzymać konkurencyę z wyrobami fabrycznemi, powinni — zdaniem krajowej komisyi przemysłowej — przedewszystkiem użytkować środki, jakie im podaje ustawa przemysłowa z roku 1883, a mianowicie rozdział VIII „o stowarzyszeniach przemysłowych“. Według § 106 tego rozdziału, przedsiębiorcy przemysłowi, zajmujący się jednym i tym samym przemysłem w jednej i tej samej miejscowości lub w kilku sąsiednich gminach, są obowiązani utworzyć i utrzymywać wspólny związek t. zw. stowarzyszenie przemysłowe, którego celem, jak § 114 stanowi, jest: wyrabiać ducha łączności, utrzymywać i podnosić honor stanu między członkami i uczestnikami stowarzyszenia, jak niemniej popierać interesa przemysłu przez zakładanie kas zaliczkowych, składów materyałów surowych, domów sprzedaży, przez zaprowadzenie wspólnej produkcyi maszynowej, innych sposobów wyrabiania i t. p. W szczególności zaś należy do tych stowarzyszeń między innemi także zakładanie lub popieranie zawodowych szkół przemysłowych i nadzór nad niemi.

Stowarzyszenia wzajemnej pomocy, łatwy i tani kredyt, tani i dobry materyał surowy, zastosowanie ręcznych maszyn szewskich, akuratność i sumienność w interesie, oszczędność w wydatkach, kształcenie szewców w fachowej szkole, by się tak wydoskonalili w swem rzemiośle, iżby jakością wyrobu pozyskać mogli przynajmniej tych kupujących, dla których cena towaru nie jest decydującą w zakupnie, może przynajmniej w większych miastach nie dopuścić do zupełnego upadku rękodzielnictwa szewskiego. W mniejszych i małych miastach przemysł szewski już dziś znacznej części majstrów nie daje dostatecznego zarobku, wystarczającego do utrzymania ich z rodzinami.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej podnosi dalej, że aby Stowarzyszenia szewców zdziałały to, co zdziałać mogą, powinny zająć się sprawą jak należy. Niestety Stowarzyszenia przemysłowe zajmują się wieloma rzeczami, ale mało temi sprawami, które właśnie mają utrzymać egzystencyę stowarzyszonych, a temu nie może zaradzić ani komisya krajowa, ani Wydział krajowy, ani Sejm, ani rząd.

Tak n. p. u nas we Lwowie, Stowarzyszenie szewców dotąd nie jest zorganizowane, nie mają też tutejsi szewcy kasy chorych, mimo że ustawa, od r. 1883 obowiązująca, wyraźnie tego wymaga od każdego Stowarzyszenia rękodzielniczego, czyli korporacyi. Petycya, jaką szewcy lwowscy wnieśli w tej sprawie do Sejmu, pochodzi wprawdzie od „korporacyi“ szewców i zaopatrzoną jest w dawną cechową pieczęć, jednak nie jest to wcale Stowarzyszenie, zorganizowane według przepisów ustawy przemysłowej z r. 1883.

Tylko w takim razie — oświadcza komisya dalej — gdyby te stowarzyszenia działały we właściwy sposób, a działały energicznie i sumiennie, gdyby na czele tych stowarzyszeń stanęli światli ludzie, pojmujący rzeczy właściwie, rozumiejący dokładnie interes przemysłowo-handlowy, gdyby tacy ludzie chcieli się sprawie poświęcić, a chciano ich słuchać, możnaby tak zorganizowanej pomocy wzajemnej z korzyścią dla kraju i stowarzyszonych użyczyć poparcia z funduszu krajowego.

W dalszym ciągu proponuje komisya zakładanie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na podstawie ustawy z d. 9 kwietnia 1873 i fachowych szkół dla szewców. Dalszym środkiem zaradzenia złemu byłoby zakładanie w kraju warsztatów wyposażonych w odpowiednie maszyny, bez których nie może być mowy o konkurencyi z wyrobami fabrycznemi. W ten zaś sposób dałaby się rozwiązać kwestya dostaw obuwia dla armii.

Komisya przyznaje jednak, że zakładanie takich warsztatów, to rzecz nie łatwa, wymagająca przedewszystkiem fachowych kierowników, znających ten interes z każdej strony bardzo dokładnie. — Nadto zakład taki wymagałby także znacznego kapitału obrotowego. Udzielanie bezpośrednich zapomóg nie rozwiąże sprawy, a może być tylko bezużytecznie wydanym groszem. Takie zapomogi mogłyby tylko zdemoralizować innych rękodzielników, którzy dawniej jak szewcy walczą z konkurencyą fabryczną bez odwoływania się do dobroczynności publicznej, jak np. tkacze, krawcy, stolarze i t. d. Komisya oświadcza w końcu, iż i nadal badać będzie przedmiotowo sposoby podźwignienia przemysłu szewskiego, który w naszym kraju tak znaczną liczbę rodzin zatrudnia.

Na wniosek komisyi Wydział krajowy ogłosi drukiem to sprawozdanie i celem jak najszerszego rozpowszechnienia rozeszle broszurę do magistratów miast, wydziałów powiatowych, stowarzyszeniom, bibliotekom, zarządom szkół przemysłowych i Izbom handlowo-przemysłowym.

# Rozmaitości polityczne.

## Z Wiednia.

Hr. Taaffe wystosował już w sobotę telegram kondolencyjny do Paryża do rodziny ś. p. Alfreda hr. Potockiego. Także i Najj. Pan i wszyscy Arcyksiążęta wysłali telegraficznie serdeczne wyrazy współczucia wdowie i dzieciom zmarłego.

Dzienniki wszystkie bez różnicy stronnictw poświęcają gorące artykuły pamięci hr. Alfreda Potockiego. Między innemi pisze *Presse*, iż chociaż katastrofa była przewidywaną, niemniej przeto wiadomość o zgonie hr. Alfreda Potockiego sprawi wszędzie bolesne wrażenie, gdyż był to magnat w najlepszem i najpiękniejszem znaczeniu tego słowa, posiadający u wszystkich stronnictw szczere i niepodzielne sympatye. Na każdym stanowisku, jakie zajmował, ożywiony był zawsze najlepszemi zamiarami i wytężał całą gorliwość, aby służyć dobrze Monarsze i ojczyźnie.

*Wiener Tagblatt* Szepsa pisze pomiędzy innemi: „Wśród licznego zastępu mężów stanu, którzy od początku okresu konstytucyjnego przed oczyma naszemi się przesuwają, hr. Potocki był zjawiskiem niepospolitem ze względu na ogólne sympatye, które posiadał. W zapatrywaniach i przekonaniach swoich na wskróś rycerski i dla siebie niesłychanie surowy, dla drugich zaś pobłażliwy, hr. Alfred Potocki faktycznie nie nadawał się na polityka... Wyznać jednak trzeba, że nawet po jego klęsce i ustąpieniu z areny politycznej, wiernie dochowano dlań szczerych sympatyj, jakie u wszystkich umiał sobie pozyskać.“

Praska *Politik*, scharakteryzowawszy ze stanowiska ultra-czeskiego działalność zmarłego, jako prezydenta gabinetu i jego usiłowania ku pozyskaniu Czechów dla Rady państwa, kończy twierdzeniem: że, „obok ś. p. Grocholskiego, hr. Alfred był najwybitniejszym politykiem starszej generacyi w Galicyi,“ i że chyba nigdzie i w nikim nie pozostawił niechętnego sobie. Otaczano go bowiem zarówno w całem państwie, jak w jego ściślejszej ojczyźnie, głębokim szacunkiem i szczerą sympatyą.

Najj. Pan przyjmował na osobnej audyencyi członków bawiących w Wiedniu w celach naukowych misyi japońskiej, a mianowicie ministra i jenerał-porucznika hr. Yamagate, jenerała Osowa i majora Osaka.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky udał się na kilka dni do swych posiadłości na Morawie.

Ministerstwo wojny zamierza wysłać na międzynarodową wystawę paryską w celach naukowych: 4 oficerów artyleryi, 3 oficerów inżynieryi, po jednym oficerze z pułku pionierów i kolejowo-telegraficznego, wreszcie jednego intendanta wojskowego.

Biskup istryjski Flapp zabronił duchowieństwu swojej dyecezyi brać udział w agitacyi wyborczej.

Młodoczesi usiłują w kuryi wiejskiej pozyskać 26 mandatów do sejmu, gdy bowiem kurya ta 79 posłów wybiera, a z tych Niemcy 29 mandatów niezawodnie otrzymają, więc mogliby wtedy Młodoczesi większością jednego głosu wprowadzić dwóch swoich kandydatów do Wydziału krajowego.

## Z Berlina.

### Król Humbert w Berlinie.

O wyjeździe króla włoskiego z Rzymu i o jego podróży do Berlina przyniosły nam wczorajsze telegramy bliższe szczegóły. Pociąg umyślny, wiozący króla wraz królewiczem, p. Crispim i liczną świtą, stanął przedwczoraj około godziny 9ej zrana nad szwajcarską granicą w Luino. Tutaj witał przybywających pułkownik szwajcarski p. Pfyffer w imieniu związków. Dla uroczystszego przyjęcia stawili się na peron dworcowy wszyscy wyżsi urzędnicy z Luino, jako i prefekt z pobliskiego Como — prócz tego ustawiono kompanię honorową i dwa oddziały muzyki, które w chwili przybycia króla Humberta zaintonowały włoski hymn narodowy.

Król zatrzymał się na stacyi tylko kwadrans, a zaprosiwszy do swego salonowego wagonu pułkownika Pfyffera wraz z towarzyszącymi mu oficerami, dał znak, aby pociąg ruszył w dalszą drogę.

Po wszystkich stacyach, przez które przejeżdżał następnie król Humbert na ziemi szwajcarskiej, tłumy publiczności witały go okrzykami, a budynki dworcowe przystrojone były bogato w sztandary i wieńce. W południe o dwunastej pociąg umyślny przybył do Göschenen, gdzie miał się odbyć akt uroczystego urzędowego przyjęcia. Król Humbert wysiadł natychmiast z wagonu i przywitał się w nader serdeczny sposób z oczekującym go prezydentem związków szwajcarskich, p. Hammerem. Następnie przeszedł król Humbert przed frontem ustawionej na peronie dworcowym honorowej kompanii, z której kapitanem rozmawiał przez dłuższą chwilę.

Na zaproszenie prezydenta związków udał się król do bogato udekorowanej sali recepcyjnej — za obu głowami państwowemi postępowali: królewicz włoski z radcą związkowym p. Ruchonnetem i p. Crispi z pułkownikiem Pfyfferem. W śniadaniu wydanem na cześć króla wzięło udział trzydzieści i cztery osób; muzyka miejska, sprowadzona z Lucerny, przygrywała biesiadnikom marsz z *Tanhäusera* i uwerturę z opery Rossiniego *Semiramis*.

Pod koniec śniadania powstał prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej i gorącemi słowy witał króla włoskiego wraz z następcą tronu w imieniu całego szwajcarskiego ludu. Król Humbert ze swej strony dziękował za te objawy sympatyi, wnosząc toast na cześć związków szwajcarskich i dobrego z niemi sąsiedztwa.

Po wpół do drugiej nastąpił wyjazd włoskich gości z Göschenen. W chwili, kiedy pociąg miał ruszyć, orkiestra zaintonowała szwajcarski hymn narodowy. Radca związków, p. Ruchonnet, wsiadł do wagonu królewskiego i towarzyszył królowi Humbertowi aż do Lucerny. Aż do ostatniego momentu król stał w otwartym oknie wagonu salonowego, żywo rozmawiał z prezydentem rzeczypospolitej szwajcarskiej, a następnie kilkakrotnemi ukłonami żegnał licznie zebraną publiczność, która nie szczędziła mu oznak sympatyi i okrzyków: *Evviva!*

Wszystkie dzienniki berlińskie zamieszczają artykuły powitalne z powodu przybycia króla włoskiego. *Nordd. Allg. Ztg* na naczelnem miejscu zaznacza, że król Humbert już od lat trzynastu nie był w Niemczech — że zaś wówczas, 1867 r. rycerskiem swem zewnętrznem wystąpieniem umiał sobie zjednać w Berlinie jak najogólniejszą sympatyą, której nie szczędzono również i nadobnej jego małżonce. Organ kanclerski kładzie wielki nacisk na osobiste męztwo króla Humberta, przypisując mu znaczną część zasługi około dzieła wyswobodzenia i zjednoczenia włoskiego kraju; pod Custozzą ówczesny następca tronu powstrzymał na czele dywizyi swej dalszy zapęd zwycięzkich wojsk austryackich — a po zaborze Rzymu w r. 1870 król mianował go naczelnym komendantem rzymskiej załogi. *Nordd. Allg. Ztg* zauważa, że wogóle obecny włoski monarcha posiadać ma też same zalety, któremi się odznaczają panujący z dynastyi hohenzollernskiej. Z narodem niemieckim łączą go nietylko uczucia osobistej przyjaźni z dynastyą, zwłaszcza zaś z cesarzem Wilhelmem; pozyskał on sobie uczucia Niemców niewzruszoną siłą charakteru a zarazem znaną swą łagodnością i prostotą. Organ kanclerski wynosi następnie nieustraszoność i poświęcenie króla Humberta w latach 1883 i 1884 wobec katastrofy na Ischii i neapolitańskiej cholery. Następnie oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, że za ową sympatyą niemieckiego narodu dla włoskiego monarchy poszło i coraz to ściślejsze porozumienie się i połączenie obu narodów, mających tyle wspólnych interesów i dążeń. Po obu stronach Alp nauczono się pojmować i należycie wzajemnie cenić charaktery i zalety dwóch narodów — a najdobitniejszym symptomatem i niejako podniosłym symbolem obustronnego szacunku i przywiązania była owa chwila, w której serdecznie się uścisnęli w San Pier d'Arena cesarz Fryderyk z królem Humbertem bezpośrednio po śmierci cesarza Wilhelma. Organ kanclerski dodaje: „Słusznie to wówczas pisała jedna z wybitnych gazet włoskich — że ów uścisk obu monarchów w chwili tak poważnej oznaczał niejako uścisk obu narodów i zatwierdzenie ich sojuszu!“ Wspomniawszy o odwiedzinach cesarza Wilhelma II w Rzymie i Neapolu, oświadcza wreszcie *Nordd. Allg. Ztg*, że sojusz niemiecko-włoski, oparty na żywotnych interesach obu mocarstw, przetrwa wszelkie fluktuacye i zmiany polityczne; Niemcy wierne pozostaną sprzymierzeńcowi swemu z kraju Apeninów — bo łączą je z nim niezmienne dążenia pokojowe, chęć doprowadzenia do jaknajwiększego rozwoju duchowego i materyalnego obu zaprzyjaźnionych ludów.“

W j a z d  k r ó l a  H u m b e r t a  d o  B e r l i n a nastąpił wczoraj przy świetnej pogodzie. Niezliczone tłumy ludności napełniały ulice; okna i balkony pięknie przybranych domów pełne były widzów, a tworzące szpaler wojska i przeznaczony do eskortowania dostojnych gości szwadron kirasyerów gwardyi podnosiły jeszcze malowniczość widoku. Przybywający na dworzec anhaltski o godz. 10 min. 15 w otwartym galowym powozie cesarz Wilhelm wraz z księciem Henrykiem witany był przez zebraną publiczność radosnemi okrzykami. W osobnym powozie jechali trzej synowie cesarza, którzy, ubrani w błękitne kostiumy marynarskie, powszechne wzbudzali zajęcie.

Na dworcu znajdowali się już ks. Bismark z hr. Herbertem Bismarkiem i owacyjnie przez wszystkich witany hr. Moltke na czele jeneralicyi, tudzież jako reprezentanci miasta starszy burmistrz Forckenbeck i przewodniczący rady miejskiej Stryck, których cesarz powitał temi słowy: „Winszuję panom, wspaniale przybraliście miasto; — wszystko udało się znakomicie.“

O godz. 10 minut 35 wjechał do artystycznie udekorowanej hali dworca anhaltskiego pociąg królewski. Po nadzwyczaj serdecznem powitaniu między obu monarchami, między książętami oraz między Crispim i ks. Bismarkiem odbyło się wzajemne przedstawienie orszaków. Wyrażającym królowi Humbertowi sympatye miasta Berlina Forckenbeckowi i Stryckowi król podał rękę i odpowiedział: *Beaucoup de grâces*.

Następnie wszyscy opuścili dworzec i udali się przez ulicę tryumfalną do pałacu cesarskiego. — Powozy zatrzymały się w pobliżu pawilonu przed gmachem opery, gdzie zebrani byli przedstawiciele akademij i innych korporacyj; z prawej strony stali artyści w średniowiecznych kostiumach lancknechtów, z lewej strony młode damy w staroniemieckich strojach. W pobliżu pawilonu zajęły miejsce chóry śpiewackie, które pod dyrekcyą Joachima wykonały skomponowany na tę uroczystość hymn: *Viva Umberto, re d'Italia, benvenuto in Germania*. Artystka Hochenburger wygłosiła następnie do króla Humberta mowę powitalną, ułożoną przez dyrektora galeryi narodowej Jordana, poczem orszak wśród grzmiących okrzyków ludności wyruszył ku pałacowi.

## Z Petersburga.

W Petersburgu otrzymać miano wiadomość, iż wszyscy wydaleni ze Szwajcaryi nihiliści opuścili już terytoryum szwajcarskie, udając się w części do Anglii, w części do Francyi. Są to sami młodzieńcy, po większej części studenci. Zaprzeczali oni do ostatka, jakoby knuli spisek przeciw życiu cara. Policya jednak nie dowierza tym zapewnieniom i rozwija ciągle nadzwyczajną czujność.

Berlińskie pisma podnoszą za *Hanov. Courr.*, że w Petersburgu rozpoczęły się aresztowania na wielką skalę. Nihilistyczne knowania mają być silnie rozgałęzione, odkryto proklamacye i małe bomby. Z tem wszystkiem w otoczeniu cara nie widać zmiany, owszem car często wyjeżdża i to ostentacyjnie, bez konwoju wojskowego. Z Odessy donoszą, iż tamtejszy jenerał-gubernator Roop ma być usunięty z zajmowanego stanowiska. Jedni utrzymują, że zostanie senatorem; inni, że go przeniosą na Kaukaz lub do Warszawy. Jenerał Roop zyskał w Odessie sympatyę.

Rząd popierając sprawę abisyńską, nie zraził się niefortunną wyprawą Aszinowa. W Odessie bawi członek petersburskiego Towarzystwa geograficznego, który rzekomo w celach naukowych wyrusza do Abisynii. Do wyprawy należą niektórzy z tych, co byli z Aszinowem.

Z powodu wynikłej niedawno kwestyi co do niewłaściwego używania tytułu hrabiowskiego, nastąpiło wyjaśnienie tej treści, że poddani rosyjscy, posiadający tytuły hrabiów, baronów i t. p. otrzymane zagranicą, mogą ich używać, o ile nastąpiło zatwierdzenie, na równi z orderami zagranicznemi. Powyższy przepis do poddanych zagranicznych, w cesarstwie i Królestwie czasowo za paszportami przemieszkujących, niema być stosowanym.

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż w petersburskich kołach dworskich zapewniają, że rząd rosyjski upoważnił syna namiestnika Alzacyi i Lotaryngii ks. Hohenlohe do objęcia w posiadanie olbrzymiego kompleksu dóbr w Rosyi, zostawionego jego matce w spuściznie po ks. Wittgenstein, pod warunkiem, iż tenże uzyska prawo obywatelstwa rosyjskiego. Matka młodego księcia księżna Hohenlohe będzie miała d. 24 b. m. audyencyę u cara, aby mu podziękować za to postanowienie.

Szach perski stanie jutro w Petersburgu.

# KRONIKA.

— **Krosno** 20 maja. Dziś o godzinie 6 rano przybył pociągiem osobowym Arcyksiążę Albrecht ze świtą. Na peronie oczekiwała deputacya szlachty z marszałkiem powiatowym Gorayskim na czele. Po przedstawieniu się p. starosty Biesiadzkiego, nastąpiło przedstawienie obywateli, z którymi Arcyksiążę rozmawiał po kolei; następnie przedstawił się prezes sądu powiatowego Eisen i zastępca burmistrza Patlewicz z deputacyą rady miejskiej. Następnie odjechał Arcyksiążę do swojej kwatery u p. Starosty. Arcyksiążę Fryderyk, zatrzymany przez pogrzeb królowej-matki bawarskiej, nie przybył i nie weźmie udziału w manewrach. Ranek poświęcony był pracom teoretycznym. O godzinie 1 obiad na 50 osób na plebanii w starożytnej, dużej sali. Zaproszeni byli wszyscy obywatele przedstawieni zrana, również władze rządowe i sądowe. Obecni również byli komenderujący we Lwowie ks. Würtemberg, komenderujący w Krakowie ks. Windischgraetz — jenerał komenderujący w Komornie, 24 jenerałów i tyluż oficerów sztabowych z fmp. Beckem, szefem sztabu jeneralnego. Po obiedzie nastąpił *cercle* na dziedzińcu plebańskim. O godzinie 4 ma nastąpić wycieczka do Wietrznej dla zwiedzenia kopalń naftowych. (Wczoraj podaną już była o tem wiadomość *R. C.*). Jutro odbędą się wycieczki i rekonesanse w okolicy Krosna ku Frysztakowi. We środę odjazd do Rymanowa i Sanoka.

— **Z Przemyśla** telegrafują do *Gazety Lwowskiej* d. 21 b. m.:

JE. p. Namiestnik hr. Kaz. B a d e n i przybył tu wczoraj o godzinie $6^3/_4$ rano w towarzystwie praktykanta konceptowego Namiestnictwa, hr. Adama Tarnowskiego. Na dworcu kolejowym powitali p. Namiestnika biskupi Solecki i Stupnicki, władze rządowe i antonomiczne. JE. rozpoczął od zwiedzenia gimnazyum, seminaryum żeńskiego i szkoły PP. Benedyktynek, następnie złożył wizyty obu XX. biskupom, przyczem mu się przedstawiły kapituły. Po odwiedzeniu komendanta fortecy, udzielał p. Namiestnik posłuchań w Starostwie, poczem zwiedził z komendantem fortecy szpital wojskowy i baraki, następnie obie katedry i seminaryum ruskie. Obiad na cześć p. Namiestnika odbył się u X. biskupa Soleckiego. Wieczorem wyjechał p. Namiestnik w odwiedziny do Krasiczyna. Dzisiaj rano odjechał powozem do Chyrowa.

— **Wypadek na morzu.** Onegdaj w nocy nastąpiło w kanale La Manche spotkanie statku „Beresford“, płynącego do Bombay, ze statkiem „German Emperor“, idącym z Hiszpanii, który też niezwłocznie po zetknięciu się zatonął. Dwadzieścia osób straciło życie, a ocaleni przewiezieni zostali do Dover.

# Z miasta i kraju.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za zmarłych urzędników Magistratu krakowskiego i ich rodzin odbędzie się we czwartek d. 23go b. m. o g. 8 rano nabożeństwo żałobne w kaplicy na cmentarzu.

— **P. delegat Kuczkowski** był dzisiaj w szkole sztuk pięknych i obejrzał cały gmach dokładnie — gdyż jak wiadomo, jest w toku sprawa ewentualnego pomieszczenia szkoły w gmachu nowo zbudować się mającym, a przeznaczenia starego na inne cele publiczne. Po obejrzeniu gmachu zaprosił dyrektor Matejko p. delegata do swej pracowni, gdzie omówiono szczegółowo sprawę będącą na porządku dziennym, a wymagającą dokładnego rozpatrzenia i szybkiego załatwienia.

Temi dniami oglądał p. delegat K u c z k o w s k i z p. nadinżynierem S a r e budujący się gmach kliniki chirurgicznej, tak ważnej dla przyszłości naszego Uniwersytetu i wogóle dla medycyny. Budowa postępuje szybko i stwierdzić można, że nie zaniedbano nic, by ją we właściwym czasie ukończyć tak, by na cele naukowe oddaną być mogła z dniem 1 października b. r.

Temi dniami też zwiedzał p. delegat Kuczkowski pomieszczenie tutejszego Urzędu podatkowego i przekonywał się o zabezpieczeniu kas i depozytów.

— **Komitet wykonawczy** Wystawy krajowej z roku 1887 odbył wczoraj posiedzenie w sprawie pokrycia reszty wydatków. Uchwalono rozłożyć spłacenie niedoboru na wszystkich członków pełnego komitetu. — Według rozdziału pokrycia przypadnie na każdego członka 120 złr. do zapłacenia z tego powodu, iż pełny komitet uchwalił poręczenie. — Do wszystkich członków komitetu pełnego wystosowane zostaną odezwy o pokrycie wskazanej kwoty po koniec lipca b. r.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 24 b. m. na Szczepańskim placu i Szczepańskiej ulicy.

— **Koncert jubileuszowy Oskara Kolberga,** którego zasługi uznały pierwsze powagi naukowe i muzyczne w Polsce, odbędzie się w piątek d. 31 b. m. na korzyść jubilata. Poświęciwszy całe swe życie pracom naukowym, myślał on, jak wielu literatów i artystów naszych, tylko o tem, aby ojczyznie zostawić spuściznę po sobie, a zapomniał o sobie i o doli swej na starość. Kiedy lud polski cywilizując się, zarzuca malownicze swe ubiory narodowe i przywdziewa za nizką cenę podsuwaną mu tandetę, Kolberg uwiecznił jego zwyczaje, obyczaje i obrządki we wszystkich trzech dzielnicach Polski, uwydatniając je kolorowanemi rycinami. Mrówczą pracą gromadził on materyały entnograficzne, z czego powstało monumentalne dzieło, obejmujące kilkadziesiąt tomów, które złożył na ołtarzu ojczyzny. Pracownik ten na niwie ojczystej zasługuje ze wszech miar na uznanie i pamięć rodaków — i mamy nadzieję, że nie pominą oni nadarzającej się sposobności okazania mu czynnie tego uznania. Pierwszorzędne siły muzyczne, układając program koncertu jubileuszowego, czyniły to w przekonaniu, że ich zabiegi pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem i że publiczność krakowska uczcić zechce jubilata tłumnem przybyciem na koncert.

— **„Louvre“ w Krakowie.** Przed dwoma tygodniami w Sukiennicach został otworzony magazyn pod firmą „Louvre,“ którego wyłączną specyalnością są kapelusze i parasolki paryskie, sprowadzane z pierwszorzędnych fabryk stolicy Francyi. Magazyn ten obfituje w towary gustowne i sprzedaje takowe po cenach stosunkowo przystępnych, a to jest zarazem rękojmią, że uzyska on prawo obywatelstwa i zapewni sobie powodzenie na dłuższy przeciąg czasu.

— **Z Izby adwokackiej.** W d. 18 b. m. odbyło się w sali Rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie krakowskiej Izby adwokackiej. Zgromadzenie było liczne. Prezes Dr Styczeń powitał zgromadzenie, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Ze sprawozdania z czynności wydziału za r. 1888, złożonego przez prezesa Dra Stycznia, podajemy następujące daty: Na początku r. 1888 było w krakowskiej Izbie adwokackiej 131 adwokatów i 139 kandydatów adwokackich. Z końcem roku utworzono sąd obwodowy w Jaśle i do tegoż sądu przydzielono powiaty w Krośnie, Dukli i Żmigrodzie, które z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie wyłączone zostały. Okrąg Izby adwokackiej w Krakowie został tem samem powiększony. Z końcem r. 1888 było w okręgu krakowskiej Izby adwokackiej 141 adwokatów, a zatem o 10 więcej niż w roku poprzednim; kandydatów adwokackich było 135, a zatem o 4 mniej niż w roku poprzednim.

Na ludność około 2,020,000 wypada więc 141 adwokatów, czyli jeden adwokat na 14,328 mieszkańców. Agenda Izby pomnożyła się, bo wypada prawie dwie sprawy dziennie. W samym Krakowie wyznaczono obrońców z urzędu do 99 rozpraw karnych, nie licząc obron w sądach obwodowych w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Wadowicach i Jaśle, gdzie wyznaczenie obron przez sądy się odbywa. — Obron cywilnych bezpłatnych wyznaczono 11.

Następnie przedstawił prezes Izby zgromadzeniu, iż wydział wniósł w swym czasie do Rady państwa petycyę w sprawie pomnożenia sądów i powiększenia sił konceptowych i kancelaryjnych przy sądach, opierając słuszność takiego żądania na cyfrowem zestawieniu porównawczem z innemi prowincyami monarchii. Dalej wniósł wydział do ministerstwa sprawiedliwości prośbę o udzielanie projektów do ustaw, zanim takowe do ustawowego traktowania Radzie państwa przedkładane będą, Izbie adwokackiej, aby taż z § 27 ord. adw. korzystać mogła. Zawiadomił dalej prezes Izbę, iż w sprawie stłumienia pokątnego pisarstwa, sąd apelacyjny, wskutek odezwy wydziału Izby adwokackiej w Krakowie, wystosował przypomnienie do wszystkich podległych sobie sądów I instancyi, aby najściślej istniejące przepisy stosowały. Wreszcie co do nowej procedury sumarycznej polecono komisyi prawniczej, z grona Izby wybranej, aby odnośne uwagi swoje za pośrednictwem wydziału Izby wprost do Rady państwa przedstawiła.

Do Rady dyscyplinarnej w miejsce wylosowanych 5 członków i 2 zastępców wybrano: Dra Łazarskiego Stanisława, Paszkowskiego Franciszka, Olszewskiego Włodzimierza, Kastorego Władysława, Wiedigera Franciszka i Dra Schoena Henryka, Smolarskiego Kazimierza i Dra Serafina Chmurskiego. Na egzaminatorów wybrano Dra Jakubowskiego Faustyna, Jakubowskiego Romana, Markiewicza Władysława i Rosenblatta Józefa. Do komisyi oznaczenia podatku dochodowego wybrano Dra Stycznia, Romana Jakubowskiego, Dra Hajdukiewicza i Dra Smolarskiego.

Po załatwieniu budżetu i rachunków posiedzenie Izby zamknięto, a następnie zaraz potem odbyło się walne zebranie stowarzyszenia adwokackiego ku niesieniu pomocy wdowom i sierotom po adwokatach. — Przewodniczący Dr Styczeń przedstawił zgromadzeniu stan stowarzyszenia i jego rozwój, zawiadomił dalej, iż Namiestnictwo zatwierdziło zmiany statutów, że majątek stowarzyszenia, które dopiero w r. 1888 weszło w życie wraz z fundacyą Dra Arnolda Rapoporta, doszedł już do 2000 złr. Po wysłuchaniu sprawozdania, które przyjęto do wiadomości, posiedzenie zamknięto, a wieczór o 8 g. nastąpiło koleżeńskie zebranie w „Grand hotelu.“

— **Wycieczka członków** Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie. Komitet zajmujący się urządzeniem wycieczki ogłasza, że dnia 26 b. m. odbędzie się do Tyńca wycieczka członków Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej. Osoby, któreby nie otrzymały zaproszeń lub gdyby takowe ich nie doszły, zechcą się zgłosić do przewodniczącego komitetu p. M. Schlesingera albo sekretarza p. L. Fadena. Biletów dostać można u podskarbiego p. Artura Horowitza ul. Grodzka L. 32 oraz w lokalu stowarzyszenia ul. Grodzka L. 47 I piętro od d. 22 b. m. do d. 25 b. m. godziny 12 przed południem, albo w dzień wycieczki na miejscu przy kasie. Program obfity i urozmaicony. Wyjazd podwodami, opłaconemi przez komitet, o godz. 1 po południu. — Podwody czekać będą przy moście drewnianym na Rybakach. Bufet we własnym zarządzie. Czysty dochód z wycieczki przeznaczony na cele Stowarzyszenia. Ze względu na to, iż komitet przedtem wiedzieć musi, ile podwód ma zamówić, uprasza o jak najwcześniejsze zgłoszenie się po bilety.

— **Adam Lipczyński,** obywatel m. Krakowa, b. oficer wojsk polskich z r. 1863, członek Towarzystwa strzeleckiego, przeżywszy lat 49, zmarł tu dnia 22go b. m.

— **Pożar piwniczny** powstał ubiegłej nocy przed godziną 11 na Stradomiu w gmachu komendy korpuśnej, a to na pierwszej kondygnacyi schodów — gdzie stały paki drewnianie ze słomą, a na tychże beczka i blaszanka napełnione naftą. — Ogień powstał z nieostrożności kamerdynera księcia Windischgraetza, który późnym wieczorem był w piwnicy i zapewne rzucił zapałkę tlącą przy zaświecaniu świecy. Zapałka tląca wpadła między słomę, tliła dalej słomę, aż nareszcie spowodowała płomień, który zajął paki, podłogę i sufit nad schodami. Niebez-

pieczeństwo było wielkie z powodu znajdującej się nafty, która, gdyby się była zajęła, byłaby w części spłynęła do piwnicy i tam byłaby zajęła beczkę napełnioną olejem. Straż pożarna została zawiadomioną przez konnego posłańca, oraz przez automaty znajdujące się tak w gmachu komendy korpuśnej, jakoteż w hotelu Londyńskim, i przybyła z zadziwiającą szybkością na miejsce zagrożone z dwoma plutonami i naczelnikiem swoim p. Eminowiczem. Po szybkiem zoryentowaniu się i spostrzeżeniu, jak wielkie grozi niebezpieczeństwo, jeżeli się zajmie nafta, wydobyli strażacy drugiego plutonu tak beczkę, jakoteż bańkę z płomieni — gdy równocześnie silnym prądem zalewano płomień i oblewano strażaków, zajętych tym niebezpiecznym ratunkiem. Po wydobyciu powyżej opisanych naczyń z naftą, zalano palące się raki, podłogę i sufit.

— **W Podgórzu** wybuchł dziś o godz. 1 minut 35 popołudniu ogień kominowy w realności l. 5 w Rynku, w piekarni w oficynach się znajdującej. Wydobywające się z piekarskiego komina żużle spadały na dach gontowy i zapaliły takowy w kilkunastu miejscach.

Straż podgórska stanęła niebawem na miejscu zagrożonem, lecz p. burmistrz miasta widząc, że iskry rozsiewają się po sąsiednich budynkach — ocenił groźne niebezpieczeństwo i zatelegrafował do straży krakowskiej o pomoc, wskutek czego natychmiast wyruszył Naczelnik straży p. Eminowicz z III plutonem straży pożarnej krakowskiej na ratunek.

Dzięki energicznemu zarządzeniu p. Adamskiego, burmistrza tamtejszego, i dzielnemu ratunkowi tak podgórskiej, jak i krakowskiej straży pożarnej, stłumiono na wszystkich punktach rozpoczynający się ogień i stano przeszło 1½ godziny w pogotowiu na zagrożonem miejscu, aż się wytworzona w kominie lawina w zupełności wypaliła.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Krzyż, w powiecie Tarnowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W sprawie Zakopanego** piszą nam: Czytamy w *Czasie* 22 maja: „Towarzystwo Tatrzańskie na posiedzeniu wydziału d. 18 maja, postanowiło na pamiątkę wydobycia Zakopanego z rąk obcych wystawić kaplicę przy Morskiem Oku, na który to cel Towarzystwo Tatrzańskie przyjmuje datki."

Myśl to szlachetna i dająca najlepsze wyobrażenie o pobudkach i uczuciach wnioskodawcy i wydziału; z całego serca przyłączamy się do niej, jako do aktu dziękczynnego — ale czy nie byłoby ze wszech miar lepiej tak dla ludu Zakopańskiego, jak dla licznych gości przybywających na tamte strony, żeby ta ofiara złożona była na szybkie wykończenie kościoła w Zakopanem. O ile wiemy, dawny kościół nie może bynajmniej wystarczyć potrzebom ludności — a nowy, dzieło zasłużonego proboszcza X. Stolarczyka, zaledwo zaczęty. —

Zdaje nam się więc że ofiarą najwłaściwszą i Bogu najmilszą bo ludziom najpożyteczniejszą w wypełnieniu służby Jego, byłaby właśnie ofiara na rzecz kościoła Zakopiańskiego.

Gdyby ci, co z gotowem sercem i dłonią pospieszali, przyczynić się do zaliczania na zakupno Zakopanego przez b. Towarzystwo Ochrony Tatr Polskich, zechcieli zostawić z sumy, którą złożyli przed kilkoma tygodniami — malutki procent na wykończenie kościoła — toby zostawili widoczną pamięć dobrej chęci u tego ludu, którego losem tak żywo się zajęli.

Administracya *Czasu* przyjmie datki na ten cel: N. N. złożył 10 reńskich.

— **Ze Lwowa.** We Lwowie otwartą została wystawa 12-tu obrazów Matejki „Dzieje cywilizacyi w Polsce."

Nuncyusz Galimberti przybędzie do Lwowa we wrześniu b. r. na konsekracyę nowo zbudowanego kościoła PP. Franciszkanek przy ul. Kurkowej pod L. 33.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Alfreda hr. Potockiego, odprawiono wczoraj przed południem w kościele OO. Bernardynów, których ś. p. Alfred był jeneralnym syndykiem prowincyi galicyjskiej. Mszę św. żałobną odprawił X. prowincyał O. Łukasz w asystencyi duchowieństwa z zakonu św. Franciszka. W presbiteryum zajął miejsce najprzew. Arcybiskup X. Issakowicz, nawę zaś kościelną zajęli liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, tudzież pobożna publiczność. Po skończonej mszy św. odprawił O. Łukasz *Castrum doloris* koło katafalku, na którym ustawiono portret nieodżałowanej pamięci Alfreda Potockiego.

W sobotę 10 maja odczytał na posiedzeniu miesięcznem Towarz. histor. p. Antoni Świątkiewicz rzecz o wyprawie Władysława IV. pod Smoleńsk w r. 1633/4. Piękne i plastyczne przedstawienie oblężenia i odsieczy ilustrował prelegent mapami fortyfikacyj smoleńskich, przerysowanemi z wielkiego atlasu współczesnego, będącego własnością biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie.

— **Ze Złoczowa** donoszą 19 b. m.: Straszny pożar nawiedził dziś miasteczko Pomorzany. Przyczyna pożaru niewiadoma; najprawdopodobniej zwykła nieostrożność, poparta niedbalstwem gminy. Nieszczęśliwi mieszkańcy stali bezradni z założonemi rękami, przypatrując się tylko, jak ogień niszczył ich mienie, gdyż o ratunku nie było mowy — miasteczko bowiem nie posiada żadnych przyrządów ratunkowych.

— **Leon Sas Terlecki**, który był oskarżony o zdradę stanu i po półtoraroczném uwięzieniu w Czerniowcach został uwolniony, odebrał sobie onegdaj życie w Czerniowcach. Krążą rozmaite wersye o motywach samobójstwa. Według jednych, powodem miał być zupełny brak środków do utrzymania, a według innych obawa przed dalszem śledztwem, w tym samym kierunku o zbrodnię zdrady stanu, które miało się znów rozpocząć.

**Wiadomości policyjne.** Jakób Roszkowic, wyrobnik, znalazł dziś w ulicy Szewskiej portmonetkę z kwotą przeszło 30 złr., którą właściciel odebrać może w dyrekcyi policyi, po udowodnieniu prawa własności.

W policyi złożono rękawiczkę jasną, nową, z prawej ręki, znalezioną wczoraj po południu w ul. Starowiślnej.

*Sprostowanie.* We wczorajszym Przeglądzie literackim, art. Pepłowski Teatr, zakradło się kilka rażących choć widocznych pomyłek druku. W szpalcie II. wyrażenie: Redaktora *Gaz. Lwowskiej*, zmienić trzeba na: *Gaz. Narodowej*, bo tę J. Dobrzański redagował. Tamże zamiast: jeszcze dostępny materyał, powinno być: jemu. W szpalcie IV. zamiast: stary teatr amatorski, winno być stały.

**Repertuar teatru krakowskiego.**

We czwartek 23go: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. — Program: 1) „Sto tysięcy posagu;" 2) „Zum grünen Baum;" 3) „Pan Kałamarzewski;" 4) „Pan Silberstein;" 5) „Kapral na urlopie;" 6) „Najładniejsza wnuczka babci Perlmutter."

W sobotę 25go: Po raz pierwszy: *Syn Koralji*, komedya w 4 aktach, A. Delpit, zajmującego pierwszorzędne stanowisko w świecie literackiem francuskiem.



— Dnia 21go maja pogoda; term. od 10·7 doszedł do 23·0 C. Barometr jeszcze idzie w górę; o g. 7ej rano dnia 22go stan jego był 746·9 millim., term 14·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 23go maja: ś. Dezyderyusza b.

## Ruch umysłowy i artystyczny.

**Z teatru.** Występy gościnne p. Fiszera potrafią ściągnąć, nawet podczas gorąca, liczną zawsze publiczność. Artysta posiada olbrzymi talent w odtwarzaniu różnych typów, przyobleczonych w formy żywe, pełnych humoru i dowcipu. To nie są wszystkie kreacye, wyrzeźbione mistrzowsko w najdrobniejszych szczegółach.

Bawią one i pobudzają do śmiechu, lecz wieleż w nich i prawdy, czasem gorzkiej i satyrycznej. Ów typ ... w kar... czy takich podobnych nie spotykaliśmy? a p. Hersz Bałaguła, furman, jakżeż nam żywo przypomina czasy akademickie, gdy się budką żydowską jechało do rodziców na święta lub na wakacye. Bajecznier, afiszer prowincyonalny, i Lejbuś, wracający z łaźni, typy pełne komizmu pobudzającego do śmiechu serdecznego.

Publiczność bawiła się wybornie i wykonawcę ciągle oklaskiwała.

We czwartek p. Fischer zapukuje się z nowym i urozmaiconym programem. Z dawnych typów ujrzymy świetnego Kałamarzewskiego i nieporównaną babcię Perlmutter. *Z fotelu.*

**Komisya fizyograficzna Akademii umiejętności** otwiera swoje zbiory dla zwiedzających Niedzielę od god. 11 do 1-ej. Zwracamy uwagę kierowników młodzieży a zwłaszcza nauczycieli szkół ludowych, że tym sposobem mają łatwą sposobność pokazania swoim uczniom okazów krajowej przyrody. Komisya korzysta z tej sposobności, żeby się przypomnieć wszystkim Obywatelom kraju dobrej woli i prosić ich o nadsyłanie okazów zwierząt, roślin i minerałów. W tej chwili potrzebne są Komisyi szyszki modrzewia z wiadomością, czy pochodzą z samorodnego lasu, czy też z okazów sianych, a w tym ostatnim razie, zkąd pochodziły nasiona.

Przesyłki adresować należy; Komisya fizyograficzna akademicka, ul. Sławkowska 17, gmach Akademii.

**Rozstrzygnięcie konkursu.** Komitet konkursu *Echa teatralnego* na sztukę ludową, który składali pp.: Dr Piotr Chmielowski, I. K. Galasiewicz, Kazimierz Kaszewski, Józef Kotarbiński, Aleksander Rajchman, Wincenty Rapacki, St. M. Rzętkowski, I. A. Święcicki, Jan Tatarkiewicz i Kazimierz Zalewski, po rozpatrzeniu 27 utworów na konkurs złożonych, postanowił: 1) Nie przyznać nagrody żadnemu z nadesłanych utworów. 2) Z uwagi na pewne zalety, już to literackie, już sceniczne, w sprawozdaniu komitetu szczegółowo motywowane, wyróżnić sztuki: „Antek", „Oliwa na wierzch wychodzi", „Krukowie", „Ziarna i plewy" i „Tomasz Żak". 3) Otworzyć koperty z nazwiskami autorów. Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem „Antka" jest p. Leopold Swiderski; „Oliwy" Dr Sydon Friedberg z Tarnowa; „Kruków" pp. Ludwik Śliwiński i Jan Rutkowski; „Ziarna i plew" p. Paweł Kośmiński; „Tomasza Żaka" pani Gabryela Snieżko-Zapolska. 4) Na 1 kwietnia 1890 roku ogłosić konkurs trzeci z zastrzeżeniem, że gdyby i ten konkurs nie wydał dzieła zasługującego na uwieńczenie, kwota rs. 300 (do depozytu Banku handlowego złożyć się mającą) użytą zostanie dla poparcia sztuki ludowej, nie w formie konkursu, ale w sposób, mogący przynieść praktyczną korzyść teatrom prowincyonalnym, zjeżdżającym do Warszawy na miesiące letnie.

**S. p. Dr Kazimierz Szulc** z Poznania miał w r. 1884 na zjeździe antropologicznym w Wrocławiu, rzecz o pierwotnych mieszkańcach kraju między Wisłą a Elbą. Rozprawa ta, podług stenograficznych zapisków, wydaną została obecnie w Wiedniu (u B. Bartelta) po niemiecku p. t.: *Über die Ureinwohner zwischen Weichsel und Elbe.* Jeszcze sam autor w lutym 1887 r. do druku ją przysposobił. Wątek snuty ze źródeł świata klasycznego.

## Dział ekonomiczny.

**Krajowy bazar obuwia.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa krajowego bazaru dla wyrobu i sprzedaży obuwia we Lwowie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Józefa Bolińskiego. Obecnych było 32 członków, którzy przystąpili do Towarzystwa. Na zgromadzenie przybył inspektor przemysłowy p. Nawratil. Posiedzenie zagaił p. Boliński, który zaznaczył cel zawiązującego się Towarzystwa. Następnie sekretarz komisyi organizacyjnej p. Drabik przedstawił dotychczasowe zabiegi około zawiązania Towarzystwa i podniósł, iż nowo zawiązujące się Towarzystwo spotkało się z bardzo przychylnem przyjęciem ze strony gminy miasta Lwowa i Wydziału krajowego.

P. Drabik zwrócił także uwagę przystępujących do Towarzystwa, że ceny obuwia, sprzedawanego w krajowym bazarze, powinny być nizkie, takie same jak w bazarach wiedeńskich, gdyż tylko wtedy będzie można liczyć na poparcie publiczności.

Po uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru. Do dyrekcyi weszli: Michał Drabik, Szpiła Antoni, Wiszniewski Wawrzyniec.

**Rezultaty kampanii wódczanej**, oficyalnie ogłoszone przez ministerstwo handlu, przedstawiają się, jak następuje:

Wykazy sięgają po koniec lutego i obejmują tym sposobem sześć pierwszych miesięcy kampanii i oceniają ogół produkcyi wódki w tym czasie na 56·9 milionów litrów spirytusu. Z tej ilości przeszło opodatkowanych 21,782.860 litrów do konsumcyi. Zapasy z końcem lutego nie przewyższały 4·8 milion. litrów. Co do resztujących 27·4 milionów litrów brakuje jeszcze bliższych wiadomości, choć niepodobna przyjąć, jakoby taka masa znajdowała się jeszcze w pierwszej ręce. Podatek wynosi 8,307.470 złr., podczas gdy wedle cyfry produkcyi wynosićby powinien 15 milionów złr. W tym samym okresie r. z. zgłoszono 56·6 milionów litrów i pobrano podatku 6·2 milionów złr. Eksport doszedł do wysokości 2·8 milionów litrów.

**Bank ziemski w Poznaniu** rozpoczynając swą akcyę, ogłasza, iż z polecenia poważnych reflektantów poszukuje majątków ziemskich w Wielkopolsce wielkości 500 do 2000 morgów, i przyjmuje oferty wprost od sprzedających.

**Ceny na giełdzie wiedeńskiej**
z dnia 21 maja.

Pszenica na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 6·93—6·91, na jesień 7·32—7·36; żyto na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec —·——·—; kukurudza na maj-czerwiec 4.91—4·94; owies na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 5·68—·—; spirytus kontyngentowany —·———·—; nafta amerykańska —·—, „White Star Prima" —·———·—, galicyjska cesarska —·—.

*Od Administracyi „Czasu."*

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłał Krzysztof Kołacz 1 złr.

Na kościół w Zakopanem nadesłano pod lit. N. N. 10 złr.

Dla rodziny nieszczęśliwego ociemniałego pedagoga W. K. złożono od M. K. 1 złr.

Dla Unity z Lubelskiego nadesłali hr. Stanisławowie Tarnowscy 15 złr.

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**



## Telegramy własne „Czasu".

**Berlin** 22 maja. W namiocie królewskim czekały trzy aktorki, przebrane za muzy, z których jedna powitała króla Humberta deklamacyą zastosowanej do okoliczności poezyi włoskiej. Król Humbert uradowany zaczął jej po włosku dziękować, na co ona odrzekła: *non capisco.* Król był zdziwiony tem bardziej, że w języku obcym, którego nie posiada, mogła tak dobrze z zadania swego się wywiązać.

Studenci zgromadzeni w zamiarze wyprawienia owacyi cofnęli się zupełnie, gdy oddział ułanów stanął przed nimi i zasłonił ich.

Westfalskie bezrobocie odnowionem zostało z powodu, że zarządy nie dotrzymały umów.

**Wrocław** 22 maja. W okręgu katowickim przybiera bezrobocie coraz większe rozmiary. — Transporta węgli do Austryi zredukowane.

**Drezno** 22 maja. W Saksonii przerwały deszcze nawalne dwie koleje żelazne.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 22 maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Systemizowana przy galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu posada nadradcy skarbu a jednocześnie i posada referenta kopalni soli nadaną została przez Cesarza naczelnikowi zarządu salinarnego w Wieliczce Maurycemu Postlowi; opróżnione przezeń miejsce naczelnika zarządu salinarnego otrzymał radca górn. Miszke Sylwer.

**Berlin** 22 maja. Po przywitaniu się z cesarzową, które nastąpiło w pałacu cesarskim, król i królewicz włoski udali się do przeznaczonych dla nich komnat, później zaś złożyli wizyty wszystkim książętom, a także ks. Bismarkowi i hr. Moltkemu, którzy ich potem rewizytowali. Następnie odbyło się śniadanie familijne, poczem cesarz Wilhelm wraz z królem Humbertem i królewiczem udali się do Charlottenburga i złożyli wieńce w Mausoleum.

Obiad galowy rozpoczął się o godz. 7 wieczorem. Prócz obu monarchów, cesarzowej, książąt i księżniczek brali udział w obiedzie wszyscy ministrowie, ciało dyplomatyczne, jeneralicya i świty obu panujących, wszystkich razem 140 osób.

**Berlin** 22go maja. Parada garnizonu berlińskiego i szpandawskiego udała się nader świetnie. Cesarz Wilhelm komenderował osobiście wojskami. Wyjechawszy na spotkanie przybywającego na plac parady o kilka minut później króla Humberta, cesarz towarzyszył mu w przejeździe wzdłuż linii wojsk, poczem dwa razy na czele tychże przedefilował przed królem włoskim.

Cesarz miał na sobie wielki mundur jeneralski z wstęgą orderu Anuncyaty, a król Humbert ubrany był w mundur pruskich huzarów z wstęgą orderu orła czarnego. Cesarzowa jechała konno po prawej stronie króla włoskiego; za nimi jechała na czele wspaniałego orszaku dziedziczna księżniczka sasko-meiningeńska. Następca tronu niemieckiego i ks. Eitel Fritz, tudzież ministrowie i Crispi jechali w powozach.

Korpusy muzyki wojskowej odegrały, gdy król Humbert przejeżdżał przed frontem wojsk, włoski marsz królewski. [Cesarz i] królewicz włoski udali się do fabryki broni w Loeweschen, cesarz Wilhelm zaś na czele chorągwi powrócił do miasta.

Publiczność wszędzie witała monarchów grzmiącemi okrzykami.

**Dortmund** 22 maja. *Rheinisch-westphälische Ztg* donosi, iż liczba pracujących robotników wynosiła wczoraj 73,995. Jedynie jeszcze w okręgu dortmundzkim, składającym się z 26 oddziałów, trwa strejk, a to z powodu niezrozumienia uchwały zapadłej w Bochum dnia 19 b. m. Robotnicy żądają ośmiogodzinnej pracy dziennej włącznie z wjazdem i wyjazdem z szybu oraz podwyższenia płacy. Celem objaśnienia zwołane zostało przez górnika Bunte'go zebranie poszczególnych oddziałów robotniczych okręgu dortmundzkiego.

**Zwickau** 22 maja. Onegdaj przez górników formalnie proklamowany został strejk. Tylko robotnicy kopalń Areima nie biorą w zmowie udziału.

**Ratysbona** 22 maja. Dziennik poranny ogłasza pismo Papieża do biskupów bawarskich na ich memorandum, oraz na odpowiedź ministra Lutza. W piśmie tem Papież ubolewa nad nieprzychylnem usposobieniem ministra i powiada, iż pismo ministeryalne wykracza przeciw zasadom, których Kościół w sprawach obopólnych obowiązków władzy kościelnej i świeckiej zawsze się trzymał. Konkordat żadnym sposobem nie może być ani całkowicie, ani nawet częściowo zmienionym przez jedną ze stron. W końcu Papież wyraża nadzieję, iż w przyszłości nadejdą lepsze czasy i że prawda i słuszność zwalczą wrogie Kościołowi błędne pojęcia.

**Rzym** 22 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych na wniosek Cavalleta, prezydent imieniem Izby wyraził podziękowanie dla cesarza i narodu niemieckiego oraz dla miasta Berlina za wspaniałe przyjęcie króla Humberta i królewicza włoskiego, tudzież podziękowanie dla rządu i narodu szwajcarskiego za serdeczne manifestacye podczas przejazdu króla przez Szwajcaryę. Minister handlu przyłączył się imieniem rządu do wyrażonych przez prezydenta uczuć. Przemówienia prezydenta i ministra przyjęto ożywionemi oklaskami.

**Paryż** 22go maja. Organ Ferry'ego *Estafette* zapewnia, iż komisya trybunału państwowego jest w posiadaniu tak doniosłych dowodów przeciw Boulangerowi, iż opinia publiczna poznawszy je, nie będzie się wahała uznać za słuszny wyrok potępiający, jaki niezawodnie wyda trybunał państwa.

**Londyn** 22go maja. *Standard* wskazuje na niezwykły zapał, z jakim przyjmowany jest król włoski na gruncie niemieckim. W. Brytania, powiada ten dziennik, z zadowoleniem wita stwierdzenie potrójnego przymierza, gdyż upatruje ona w tem najlepszą rękojmię pokoju i najlepsze gwarancye, iż zasadnicze interesy Europy bez uszkodzenia przetrzymają każdą próbę ogniową.

**Moskwa** 22 maja. Wczoraj w południe przybył szach perski i powitany na dworcu przez jenerał-gubernatora, jeneralicyę i najwyższych reprezentatów władz, udał się do zamku, gdzie jen. gubernator dał wielki obiad na cześć władcy Persyi. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze wielkim.

**Bukareszt** 22 maja. Wczoraj odbyło się uroczyste przyjęcie księcia następcy tronu do grona senatorów. Królowa z zapałem została powitaną. Prezydent senatu pozdrowił następcę tronu i w przemowie swej oświadczył, iż pełne entuzyazmu przyjęcie, jakiego książę doznał ze strony ludności, jest najlepszym dowodem, iż kraj pragnie utrwalić konstytucyjną monarchię. Jeżeli książę pójdzie drogą króla, który jest wzorem monarchy przejętego poczuciem obowiązku, i za przykładem królowej, dzielącej dolę i niedolę kraju, wówczas może być pewnym przywiązania i miłości kraju. (Ożywione oklaski).

Następca tronu dziękował po rumuńsku, przyczem oświadczył, iż będzie się starał wypełnić wielkie obowiązki, których jest świadomym, iż wobec trudnego zadania weźmie sobie za wzór króla i zawsze będzie się kierował uczuciami narodowemi. (Huczne oklaski).

Orędzie, którem dzisiaj otwarto Izbę, opiewa, iż sesya z powodu robót polnych potrwa tylko dwa tygodnie. Izba deputowanych zajmie się budżetem i kilkoma projektami do ustaw finansowych. Z powodu braku kompletu posiedzenia nie było.

**KURSA TELEGRAFICZNE**
**Wiedeń** 22 maja 2 godz. 30 min. popołudniu.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 85 80 | Oblig. indemn. gal. | 105 20 |
| " srebrna " | 85 95 | 4½% Obligac. Poż. kraj. galic. | 96 25 |
| " 4% złota | 109 25 | | |
| " 5% pap. nieop. | 100 70 | 5% Listy zast. gal. | |
| Akcye Ban. Aus.-W | 909 — | Za. kred. z. 36-let | 95 — |
| " kredytowe | 307 75 | 4½% Listy zastaw. | |
| Londyn | 117 90 | Banku kraj. gal. | 97 75 |
| Napoleony | 9 37½ | Akcye Länderbank | 240 60 |
| Dukaty | 5 62 | " kol. Kar. Lud. | 206 — |
| Marki | [illegible] | " Lwow.-Czer. | [illegible] |
| 5% Renta węg. | [illegible] | | |
| 4% " | [illegible] | | |
| Losy | [illegible] | | |

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 22 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100. | 124 75 | 126 — |
| Marki niemieckie | 57 — | 58 — |
| 20-to frankówka ważna | 9 30 | 9 45 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 30 | 1 40 |
| *Obligi.* za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 85 50 | 86 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 75 | 106 — |
| 5% galicyjska pożyczka krajowa | 104 25 | — |
| 4½% " " " | 96 50 | 97 50 |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 25 | 101 50 |
| 5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 87 — | 88 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% gal. Banku krajowego | 97 50 | 98 50 |
| 4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 96 25 | 97 25 |
| 4% " " " 41 let. | 93 75 | 94 75 |
| 4% " " " 56 let. | 93 — | 94 — |
| 4½% " " " | 98 50 | 99 75 |
| 5% " " " | 100 75 | 101 75 |
| 5% " Banku hipot. we Lw. prem. | 103 25 | 104 50 |
| 5% " " niepr. | 100 25 | 101 25 |
| 4% Tow. kred. zie. w Krak. 36 let | 94 — | 96 — |
| 4% " " " 41 let | 91 — | — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let. | 94 50 | 98 — |
| 6% " włość. w Lw. w lik. | 57 50 | — — |
| 5% " " " | 48 75 | — — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. | 97 50 | 98 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe* oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 206 — | 207 — |
| " Lwow.-Czerniow. " 200 " | 241 — | 243 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. " 200 " | 290 — | 293 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 26 50 | 27 75 |
| " Stanisławowa | 36 75 | 39 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 19 75 | 21 — |
| " węgier. " | 12 75 | 14 — |
| " włosk. " | 17 75 | 18 75 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 8 80 | 10 — |

**Wiedeń** 21 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 85 90 | 86 10 |
| 4⅕% " srebrna | 86 10 | 86 30 |
| 4% Renta złota | 109 20 | 109 40 |
| 5% " papier. nieopodatkow. | 100 60 | 100 80 |
| 5% Losy z r. 1854 po 250 m k. | 136 50 | 137 — |
| 4% " " 1860 " 500 złr. | 144 25 | 144 50 |
| 4% " " 1860 " 100 " | 147 — | 147 50 |
| " " 1864 " 100 " | 180 50 | 181 50 |
| " " 1864 " 50 " | 181 — | 182 — |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 112 50 | 113 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Galicyjskie 10% podat. | 105 20 | 105 70 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku 120 złr. | 130 30 | 130 70 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 " | 308 50 | 309 — |
| Credit-Bank węgierski 200 " | 316 25 | 316 75 |
| Oest. Länderbank 200 " | 241 20 | 241 70 |
| Austr.-węg. Bank 600 " | 908 — | 909 — |
| Unionbank 200 " | 234 — | 234 40 |
| Verkehrsbank ogólny 140 " | 159 — | 159 50 |
| Wied. Bankverein 100 " | 113 — | 113 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fiume 200 złr. 5% | 204 — | 205 — |
| Ferdynanda Północ. 1050 " " | 2625 | 2630 |
| Gal. Karola-Ludw. 210 " " | 206 75 | 207 — |
| Koszycko-Oderberg 200 " 4% | 161 75 | 162 25 |
| Lwow.-Czer.-Jassy 200 " 5% | 244 — | 244 50 |
| Siedmiogrodzkie I. 200 " " | 202 50 | 203 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 str. 5% | [illegible] | [illegible] |
| Südbahn (Lombardy) 200 | [illegible] | [illegible] |
| Theissbahn 200 | [illegible] | [illegible] |
| Węg. gal. Łupkowa 200 | [illegible] | [illegible] |
| Nord-Ost | [illegible] | [illegible] |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. | [illegible] | [illegible] |
| 4% Prem. Boden-Credit Allg. | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| *Priorytety kolei.* | | |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Lwow.-Czern. opodat. 300 | [illegible] | [illegible] |
| Siedmiogrodzk. 300 | [illegible] | [illegible] |
| Staatseisenbahn 200 | [illegible] | [illegible] |
| Südbahn (Lombard) 200 | [illegible] | [illegible] |
| Węg. gal. Łupkow. 300 | [illegible] | [illegible] |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 str. 100 | [illegible] | [illegible] |
| Premiowe Wiedeńskie 100 | [illegible] | [illegible] |
| Węgierskie 100 | [illegible] | [illegible] |
| Tureckie 100 | [illegible] | [illegible] |
| Bazylika węg. Bud.-Pest. | [illegible] | [illegible] |
| Kredytowe | [illegible] | [illegible] |
| Insbruku | [illegible] | [illegible] |
| Krakowskie | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| *Waluty.* | | |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Imperyały rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Funty szterlingi angielskie | [illegible] | [illegible] |
| Ruble papierowe za 100 rubli | [illegible] | [illegible] |
| **Lwów** 20 maja. | | |
| Akcye Banku hipot. gal. po 200 złr. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 4% Obligi pożyczki krajowej | [illegible] | [illegible] |
| **Warszawa** 21 maja. | | |
| 5% Listy zastawne I ser. | [illegible] | [illegible] |
| 4½% Listy likwidacyjne | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy warszawskie I | [illegible] | [illegible] |
| " II | [illegible] | [illegible] |
| " III | [illegible] | [illegible] |
| " IV | [illegible] | [illegible] |

# Młody lub średniego wieku człowiek

wykształcony, umiejący się obchodzić z chorym, znaleźć może natychmiast zajęcie na wsi w Królestwie. Paszport musi mieć w porządku. Zgłoszenia przy ulicy św. Krzyża pod L. 1, I. piętro. (1400)

**Tapety,** sztukaterye, listwy złocone, ceraty na meble i stoły, nadeszły świeże do handlu **Wilhelma Fenza** w **Krakowie.**
Próby na żądanie opłatnie. (1346-1-)

Dnia 7 b. m. jadąc nocnym pociągiem 3 klasą z Krakowa do Nowego Sącza, któraś ze współpasażerek zapewne przez nieuwagę wzięła mi pudełko tekturowe mieszczące 3 kapelusze damskie. — Upraszam przeto ową osobę o łaskawe nieopłacone nadesłanie tego pudełka pod adresem: **W. P. Nowy Sącz.** (1401)

## Za 2,200 złr. w. a.

jest **Dom murowany** o 7miu ubikacyach ze stajnią, wozownią, drwalnią, piwnicą i pół morgiem ogrodu, z pięknym widokiem na Kraków i okolice, do nabycia. — Reflektanci zgłosić się zechcą do *W. K. Hubickiego* w Swoszowicach. (1398-1-3)



**Maszyn i narzędzi rolniczych** najodpowiedniejszych — najtaniej dostać można u

**J. B. PRÜWERA w PODGÓRZU**
(1399-1-6) przy Krakowie.

## Zwycięstwo nauki.

## 500 złr.

otrzyma każdy, który udowodni, że **Kleknera patentowa woda mineralna** nie okaże się znakomitą do zniszczenia wszelkich zarodków chorób, gruntownego czyszczenia bielizny chorych, tudzież do zapobieżenia wszelkiego niebezpieczeństwa rozszerzania zaraźliwych chorób. Cena flaszeczki 60 cnt.
Do nabycia jedynie i wyłącznie z głównego składu **E. RAUSCHER w Wiedniu, III, Obere Weissgärberstr. 24.** (1334-1-3)

## Nadzwyczajnym WYNALAZKIEM

jest w ciągu **jednego** roku już: **1 medalem państw., 1 medalem honorowym** i **2 złotemi medalami** odznaczony (1361)

## przyrząd do klepania

(czyli ostrzenia) **kosy,** którego w kilku tygodniach sprzedano już przeszło 2.300 sztuk.
**Mnóstwo** świadectw o: **bardzo znacznem** zaoszczędzaniu czasu, więcej **proporcyonalnem** i **lepszem** wyostrzeniu (jak ręką niepodobna wykonać) jest do przejrzenia.

## Odprzedający,

którzy pokażą gospodarzom wiejskim ten lekki (11 kilo ważący) przyrząd, osiągną **wszędzie** bardzo wielki **wynik** i otrzymają w tym celu **przyrząd na próbę** po wyjątk. cenie 9 złr. **opłatnie** do granicy za wysłaniem należytości. Jeden zastępca w kilku dniach sprzedał przeszło 300, a na 2 jarmarkach przeszło 400 przyrządów.
**Frankfurter Dengelmaschinen-Fabrik, Frankfurt a. M. Wöhlerstrasse 8.**

Maryocelskie

## Krople żołądkowe.

**Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

**Marka ochronna.**



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

**Karola Brady**

**w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.**
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz aptek., — w CIĘŻKOWICACH F. X. Zopoth apt., w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszyck i apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., — w WILAMOWICACH F. Schneider apt. — w ZAKOPANEM Ferd. Tabeau aptek., — w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (872-9-)

Teodora Gunkla

## Kaiser Franz Joseph-Bad Tüffer

**(nie Römerbad).**
Stacya kolei Południowej **Markt Tüffer** — w **Dolnej Styryi.**

Gorące cieplice, 38⅓° Cels., zarówno działające jak **Gastein, Pfäffers w Szwajcaryi i Czeskie Cieplice, w gośćcu, reumatyzmach, cierpieniach stawów i nerwów, chorobach kobiet** i t. p. Bardzo wielkie kąpiele basenowe i pojedyncze oddzielne kąpiele. Zimne kąpiele w rzece **Sann. Kuracya picia wód dla cierpiących na żołądek. — Elektryczne oświetlenie i telefon.** — Wyborna i tania restauracya. Otwarte przez cały rok. — Pora letnia rozpoczyna się 1 kwietnia. — Lekarz kąpielowy **Dr. Maks. kawaler von Schön-Perlashof. Broszury i prospekta darmo i opłatnie.** (1025-4 6)

## PANNA

uboga, z porządnej rodziny, odpowiednio wykształcona, poszukuje za skromnem wynagrodzeniem służby panny służącej lub gospodyni. Łas. oferty: **Orzechowski** w **Łówczy,** p. Narol. (1386-2 3)

**PATENTE** w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm**
(Michalecki & Co)
***w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.***
Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt.
**Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1095-5 25]

## Publiczne uznanie.

Pan Jan Ochsner, fabrykant aparatów gorzelnianych w Biały, przeistoczył w mej gorzelni w Lipnicy Wielkiej według wymogów nowej ustawy, aparat gorzelniany, który znakomicie funkcyonuje, niemniej dostarczył mi temi dniami własnego pomysłu aparat destylacyjny kolumnowy, z którego uzyskuje się stopniowość 95—96 Tral. najczystszego spirytusu, mogącego służyć nietylko do potrzeb aptecznych ale także do przeistoczenia wszelkich rosolisów, rumu i t. p.
Dokładne, trwałe, a nawet z wszelką precyzyą piękna uskutecznione wypracowanie tego aparatu destylacyjnego wkłada na mnie miły obowiązek, temu p. Ochsnerowi złożyć nietylko moje publiczne uznanie, ale także jego wyroby gorzelniane każdemu z potrzebujących jak najsumienniej zalecić. (1241 3-3)
*Antoni Wejda Niecew,*
właściciel ziemski w powiecie Grybowskim.

**Wyciąg olejku do uszów**

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** który z powodu niezawodnego skutku przez wielu **słynnych** lekarzy od wielu lat uznany został, ponieważ wylecza każdą **głuchotę** niepochodzącą z urodzenia, usuwa natychmiast **przytępiony słuch, szum w uszach,** tudzież wszelką **chorobę uszów,** jest do nabycia z opisem użycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera** w **Krakowie.** (1228 4-16)

## PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (*bladaczce*), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

*Aptekarz w Paryżu,* RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
(691-12 40)

**Najskuteczniejszym środkiem dla kuracyi czyszczenia krwi na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony**

## Sarsaparyla syrup.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

**J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla** działa **lekko,** rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, tudzież wydziela z ciała **w sposób nieszkodliwy** i niebolesny wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.
Jego skutek jest dlatego **doskonałym** w **zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.**
**Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c., pocztą 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.**
**Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 73.**
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar, W. Redyk i K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt., H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser i C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski, w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nirribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. (1042-7 10)

## 200.000 złr. w. a. można wygrać tylko 6½ złr.

**1864 r. promesy** całe złr. 4½, pół „ 2½ | 1 50 cent. stempel.
*Ciągnienie 1 czerwca!*
Główna wygr. **150.000** złr. wal. a.

**Król. węgier. państwowej loteryi dobroczynnej** tylko **2** złr. los, na 10 sztuk jeden **los darmo.**
*Ciągnienie 27 czerwca!*
Główna wygrana **60.000** złr. węgierskiej renty papierowej
Cała promesa 1864 r. i jeden los państwowy **razem tylko 6¼ złr.** (1357-1-2)
WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT
**Wien, Wollzeile 10. „MERCUR" Wien, Strobelgas. 2.**

## PARKIETY i POSADZKI

*deszczułkowe* oraz **wszelkie wyroby stolarskie** jakoto: okna, drzwi itd. — poleca **FABRYKA PAROWA Braci Wczelaków we Lwowie**
*oraz poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych 5 ctm. grubych, tarcic i brusów dębowych, tarcic jaworowych.* (1108-11-20)

## TRUSKAWIEC

**Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznicza w Galicyi wschodniej.**
Urząd pocztowy i telegraf. w miejscu.
Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską węgiersko-galicyjską do **Drohobycza.**

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej i górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. **Zdroje słone i słono-glauberskie** w skuteczności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd. Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkaliczno-ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe,** przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowe żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.
Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, nerwowych i innych.
Ordynuje lekarz zakładowy **Dr. Aureli Plech,** cesarski Radca z Jarosławia.
Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, pościelami zaopatrzonych z łóżkami żelaznemi i materacami, od 50 cnt. do 3 złr. dziennie. Kaplica rzym.-kat., cerkiew ruska, czytelnia i salon, park i domowa, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, strzelnica, cyrulik, kawiarnia, restauracye, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, przestronne tarasy, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reuniony i t. d.
W pierwszym (od 26 maja do 1 lipca) i ostatnim sezonie (od 15 sierpnia do 15 września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.
Ubodzy uwzględniani będą tylko w ostatnim sezonie. (1287-3-5)
**Pora kąpielowa trwa od 26 maja do 15 września.**
Dyrektor Zakładu **Dr. Bolesław Lutostański.**

## Molla proszki Seidlickie.

**Tylko prawdziwe,**

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

WARNUNG. **OSTRZEŻENIE.**
**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
***Tylko prawdziwa,*** *jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest* ***w podpis i znak ochronny Molla.***

## OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-31-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

**Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.**

*Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

## Posadę pełnomocnika

we większym majątku przyjmie kandydat adwokacki posiadający dziesięcioletnią praktykę w pierwszorzędnych kancelaryach. *Jan S.* poste restante Lwów. (849-23 24)

„WYRÓB KRAJOWY".

## Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

*uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,*
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (1328 24-)

MORITZ TILLER & Co K. K. HOF-LIEFERANTEN WIEN VII. STIFTSKASERNE.
K. K. HOF-UNIFORMIRUNGS-ANSTALT „ZUR KRIEGS-MEDAILLE".
Preiscourants nebst Zahlungsbedingnissen für k. k. Staats- und sonstige Beamte versenden wir auf Wunsch gratis und franco. (1026-6-)

## TRAWA MIODOWA

*(Holcus lanatus)*
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (482-28-30)

OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przyśrubowania, tudzież *używane* i *nowe, ogniotrwałe* **KASY** ma najtaniej na sprzedaż (1029-10-)
**S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.**

*Patent Strakosch-Boner.*

## Maszyny do prania i magle

poleca **Aleks. Herzog** *w Wiedniu, Graben,* **Bräunerstr. 6.**
Katalogi darmo i opłatnie. (817-32-)

## IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.
**Szczawy alkal. słone, jod i brom** zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, wziewalnia.
**Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.**
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o ⅓ część tańsze.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1082-10-25]

## LETNIE

ubrania czesankowe po 10 złr. 50 cent., surduty z kamizelką po 18 złr., ubrania dla chłopców po 5 złr., kamizelka pikowa 3 złr. (1256-8-15)
**Heilmann Kohn & Söhne w Krakowie,**
ulica Grodzka Nr. 9;
we **Lwowie,** ulica Teatralna Nr. 1; w **Czerniowcach,** Rynek Nr. 11 i w **Przemyślu.**

**Maggi's ekstrakty bulionowe**
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
*Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.*
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki** i **E. Radlera.**
**W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.** (1213 3-)

NATURALNY [1117 5 25]

## Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy w cierpieniach nerek, pęcherza, żołądka itd.; wyborny napój dyetetyczny.
**Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.**
*Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).*

## SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem...... MIDY
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (198-15)

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.**

**Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę**
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

**Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów**
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

**Wyjazd z Podgórza-Płaszowa**
6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

**Wyjazd z Tarnowa**
4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

**Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę**
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

**Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów**
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**
6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

**Przyjazd do Tarnowa**
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

**Uwaga.** Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-22-)
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*